

Wszyscy są zachwyceni niespotykanym dotychczas zasięgiem, siłą i czystością odbioru superheterodyny najwyższej klasy

PHILIPS Super 695

Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 43. Opłata pocztowa uiszczona wczasem.

Łódź, Piątek, 12 lutego 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

SZANIAWSKI SKAZANY NA 12 LAT

Sąd w ustnych motywach podkreślił, że

zabójca Berkowicza i Zendla działał pod zgubnym wpływem czynników postronnych, które nastawiały go na terror

Wrażenia

Wbrew wszystkim przypuszczeniom, wbrew twierdzeniom starych wyg sądowych, proces Szaniawskiego skończył się wczoraj.

Przewodniczący kompletu sędziowskiego, sędzia Wiśniewski, nadał sprawie bardzo szybkie tempo, obrona nie miała okazji do popisania się podczas badań świadków jakimś antyżydowskimi wystąpieniami, brak wreszcie powodów cywilnych sprawił, że proces rozpoczęty o godz. 9-ej rano, zakończył się o 15-ej.

Świadkowie byli właściwie zbędni. Nie nowego zasadniczo nie wniesli do sprawy, a wobec całkowitego przyznania się do winy oskarżonego, rola ich ograniczyła się jedynie do odmalowania wydarzeń tragicznego dnia.

Obrona oskarżonego poszła po linii najmniejszego oporu. Najpierw chęła zrobić z Szaniawskiego psychopata, a kiedy to się nie udało, usiłowała przeprowadzić tezę, że nie kto inny a właśnie Szaniawski był napadnięty i że musiał się bronić.

Fakt, że na ławie obrończej nie zasiadał adw. Kowalski dodał też tempa sprawie. Nie było dzięki temu żadnych wiecowych i talnucznych przemówień, a pytania jednego z obrońców, zadawane wszystkim świadkom, czy należą do jakiejś organizacji i czy mieli krytycznego dnia straszak, były jedynymi wystąpieniami o charakterze t. zw. politycznym.

Za to w mowach swych, obrońcy pozwolili sobie na kilka kwiecistych zwrotów, które dały sprawie zabarwienia.

Mowa prokuratora Dreszera wywarła na wszystkich obecnych naprawdę duże wrażenie. W kilku dobitnych zdaniach zobrazował prok. Dreszer genezę tragicznych wydarzeń w dniu 9 listopada, nie wymieniając nikogo, wymienił jednak tych, którzy Szaniawskiego do krwawego czynu popchnęli, nie nazywa-

jąc po imieniu, nazwał jednak moralnych sprawców tragedii, która wydarzyła się na ulicach Łodzi.

Oskarżonego przez cały czas rozprawy cechował spokój. Odpowiadał krótko i rzeczowo, nie rozwodził się w ostatnim słowie, bardzo spokojnie też przyjął wyrok skazujący go na 12 lat więzienia.

Szaniawski ma na swym sumieniu dwóch ludzi, ale ponieważ sam jest ofiarą, ofiarą hasel, które rzucane na podatny grunt rodzą zbrodnie.

Uścisk ręki

O godz. 9 m. 10 zostaje wprowadzony na salę pod silną eskortą oskarżony Tadeusz Szaniawski.

Jest to chłopak mniej niż średniego wzrostu, bladej, lecz nągół dość silny, o głęboko osadzonych oczach. Nosi brązowe palto, na szyi szary szal...



TADEUSZ SZANIAWSKI

Rozgląda się żywo po sali, uśmiecha się do znajomych i wita się na odległość z rodziną, siedzącą na sali.

Po chwili wchodzi trzech obrońców oskarżonego: adwokaci Gro-

chowski, Kowalewski i apl. Zablocki. Pochodzą do oskarżonego i ściskają mu rękę.

Rewolwer na stole

Na stole sędziowskim leżą dowody rzeczowe: rewolwer, narzędzie zbrodni, 6 wystrzelonych gili, teczka, którą oskarżony miał przy sobie podczas popełnienia przestępstwa, legitymacja członkowska Stronnictwa Narodowego i t. p.

Kilka minut po godz. 9-ej wchodzi na salę komplet sędziowski w składzie: przewodniczący s. Wiśniewski i wotanci sędziowie Maurer i Szymki.

Fotel oskarżyciela publiczniego zajmują prok. Dreszer. Przewodniczący Wiśniewski otwiera posiedzenie.

Oskarżony Tadeusz Szaniawski składa swe personalia: ma lat 18, urodzony w Łodzi, mieszkał przy ul. Abramowskiego 15, z zawodu galwanizator, ukończył szkołę powszechną, był chory na zapalenie płuc.

Adw. Kowalewski stawia wniosek, aby przesłuchać w charak-

terze świadka opiekunkę oskarżonego M. Rosiak, która zeznawać ma na okoliczność, że syn jej jest nienormalny, że miał ataki epileptyczne i, że pochodzi z psychopatycznej rodziny.

Jest normalny

Prokurator Dreszer sprzeciwia się wnioskom, uważając sprawę stanu psychicznego i pożyteczności oskarżonego za najzupełniej już wyjaśloną podczas dochodzenia i badania, przeprowadzonego przez lekarzy.

Orzekli oni, że Szaniawski jest normalny i odpowiedzialny za swe czyny.

Apl. Zablocki również wypowiada się za dopuszczeniem matki oskarżonego, która podczas dochodzenia zapomniała powiadzić, iż syn jej był chory na epilepsję i, że leczył go dr. Leonow, (który, jak się po tym okazało, jest felczerem).

Sąd postanowił świadka przesłuchać.

Następnie przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który brzmi jak następuje:

AKT OSKARZENIA

Oskarżam Tadeusza Szaniawskiego, syna Tadeusza i Marii, urodzonego 1 maja 1918 roku w Łodzi o to, że w dniu 9 listopada 1936 roku w Łodzi ZABIŁ JAKOBA JOSKA BERKOWICZA, STRZELAJĄC DO NIEGO Z REWOLWERU W BRZUCH, przy czym, kulą przechodzącą na wylot, spowodowała krwotok wewnętrzny i śmierć. W tymże czasie i miejscu ZABIŁ SRULĄ ICCHOKA ZENDLA, STRZELAJĄC DO NIEGO TRZYKROTNIE

i trafiając go pod łukiem prawym w okolicy 7 żebra lewego i w okolicy lewego biodra, przy czym dwie pierwsze rany spowodowały krwotok wewnętrzny i śmierć.

W tymże czasie i miejscu, w zamiarze zabójstwa Moszka Wajszanda STRZELIŁ DO NIEGO Z REWOLWERU W PRAWĄ PIERSĆ, jednak zamiaru swego nie urzeczywistnił, gdyż odniesiona przez Wajszanda rana spowodowała jedynie zakłócenie czynności oddechowych na czas ponad dni 20, oraz, że w tymże czasie i miejscu w zamiarze zabójstwa Men-

dla Rubinsztajna, STRZELIŁ DO NIEGO Z REWOLWERU W LEWE PODUDZIE,

lecz zamiaru swego nie urzeczywistnił, gdyż odniesiona przez Rubinsztajna rana spowodowała jedynie zakłócenie czynności kończyn na czas krótszy niż 20 dni.

Czyny opisane w punkcie 1 i 2 stanowią przestępstwo z artykułu 225 § 1 K. K., czyny opisane w punkcie 3 i 4 stanowią przestępstwo z art. 23 i 225 § 1 K. K.

Uzasadnienie

W dniu 9 listopada 1936 roku stojąca przy zbiegu Pomorskiej i Killińskiego Chana Skoczylas, zauważyła młodą, mężczyznę, jak później stwierdzono, Tadeusza Szaniawskiego, który przystanął przed cukiernią przy ulicy Killińskiego 11, rzucił jakimś przedmiotem w szybę wystawową, a następnie szedł wolnym krokiem dalej.

Na dźwięk hukniętej szyby, wybiegł z cukierni właściciel Jakób Berkowicz i zwrócił się do niej z zapytaniem, kto był szybę. Chana Skoczylas wskazała na

oddalającego się Szaniawskiego. Berkowicz dogonił Szaniawskiego, schwył go za rękę.

Wówczas Szaniawski wyjął prawą ręką rewolwer z kieszeni i strzelił raz do Berkowicza, celując w brzuch.

Berkowicz po strzale krzyknął: „JESTEM POSTRZELONY” i zaczął wolno wracać w kierunku cukierni, Szaniawski zaś zaczął uciekać ulicą Killińskiego w kierunku Południowej. Na odgłos strzałów i krzyków zbiegli się ludzie, którzy zaczęli gonić uciekającego.

Szaniawski biegł, trzymając w lewej ręce teczkę, a w prawej rewolwer. Po osiągnięciu wylotu ulicy Południowej, skręcił w nią i biegł dalej w kierunku ulicy Piłsudskiego. Gromada ludzi, ścigających go, zwiększała się w miarę trwania ucieczki. W pobliżu ul. Piłsudskiego, dobiegł do Szaniawskiego BENO BLAJWAJS I PODSTAWIŁ MU NOGĘ,

skutkiem czego Szaniawski przewrócił się, jednak po chwili zerwał się i groził rewolwerem, biegł dalej.

Przy zbiegu ulic Południowej

i Piłsudskiego zamknął mu drogę Moszek Wajszand, wówczas Szaniawski

STRZELIŁ DWUKROTNIE, trafiając Wajszanda w prawą pierś, a stojącego obok Mendla Rubinsztajna w lewe podudzie i, biegł dalej ulicą Piłsudskiego, w stronę ul. Kamiennej, w którą skręcił i biegł w kierunku ulicy Killińskiego.

Przy zbiegu Kamiennej i Piłsudskiego SZANIAWSKI TRZYKROTNIE STRZELIŁ do stojącego na drodze Srula Zendla, przy czym wszystkie pociski Zendla trafiły.

Następnie Szaniawski ugodzony kamieniem w rękę rewolwer odrzucił i w pobliżu Killińskiego dobiegł do idącego plutonowego Stanisława Pawłowskiego, prosząc go o pomoc, gdyż ścigający go rzucają w niego kamieniami.

Po chwili nadbiegł posterunkowy Antoni Antkiewicz, który Szaniawskiego odprowadził do komisariatu.

(Dalszy ciąg na str. 4.)

Druga bitwa Roosevelta

Jak prezydent wyzwala się z więzów, które mu nakładają sędziwi dżentelmeni

Potentaci amerykańscy zapowiedzieli walkę z reformą sądu najwyższego

Nowy Jork, w lutym.

Dla nikogo w Ameryce nie było tajemnicą, że Roosevelt po swym tryumfalnym ponownym wyborze na prezydenta, zainicjuje uderzenie przeciwko amerykańskiemu sądowi najwyższemu.

W istocie konstytucja amerykańska jest konglomeratem najnowszych zdobyczy i starych konserwatywnych praw, nie odpowiadających już dzisiejszemu rytmowi życia Amerykański sąd najwyższy stworzony został przed 161 laty, a misją jego miała być obrona amerykańskiej konstytucji wolnościowej. Twórca Stanów Zjednoczonych wiedział, iż leży całkowicie w granicach możliwości, że pewnego dnia jeden z prezydentów ujawni zachcianki dyktatorskie. Dlatego też amerykański sąd najwyższy miał być jedyną instytucją, która mogła spowodować zmianę konstytucji. Stworzone wówczas prawo chroni w ten sposób od półtora wieku konstytucję amerykańską.

Już za czasów objęcia prezydentury przez Wilsona różni doradcy prezydenta chcieli przeprowadzić zmianę w ustrój konstytucji tej instytucji państwowej. Daremnie. Faktycznie sąd najwyższy jest tak stworzony, że zmiana taka leży poza granicami wszelkiej możliwości.

Konstytucja głosi, że członkowie tego sądu wybierani są dożywotnio i że posiadają prawo ustępować z urzędu w wieku 70 i pół roku, pobierając nadal pełne uposażenie. Pomimo to wszyscy sędziowie stale wolać zatrzymywać aż do śmierci godność sędziego. W chwili obecnej sześciu sędziów z osiemnastu posiada ponad 72 lata; najmłodszy z nich ma 63 lata, a więc jest o sześć lat starszy od prezydenta Roosevelta. Jeden z sędziów, Mac Reynolds, liczący obecnie 79 lat, który przed dwoma laty był oczywiście również przeciwny prezydentowi Rooseveltowi i jego N. I. R. A., jest tak osłabiony wskutek starości, że od roku nie opuszcza łóżka. Zachowuje on surową dietę (mleko i biskwity!), co ma przedłużyć jego życie, a zle języki twierdzą, iż czyni to jedynie dlatego, aby uczynić na złość Rooseveltowi, który w wypadku śmierci jed-

nego z sędziów ma prawo mianowania następcy.

Socjalny rozwój St. Zjednoczonych, kryzys i nowe formy produkcji wogóle nie są zgodne z różnymi przepisami konstytucji. W ten sposób naprzykład prezydent Roosevelt nie mógł interweniować w sprawie strejku w dokach w San Francisco i Nowym Jorku, który trwał łącznie 96 dni, a także w ostatnim strejku w General Motors, ponieważ przy takiej interwen-

cji musiałby wziąć na siebie ryzyko, iż sąd najwyższy potępi i odrzuci jego decyzje.

Prezydent Roosevelt przy wszystkich swych inowacjach i reformach był sabotowany przez tę instytucję. Jego National Recovery Act, który pomógł do usunięcia kryzysu w miastach i jego plan A. A. A., który usunął kryzys na wsi, zostały odrzucone przez dziewięciu sędziów gentlemanów z sądu najwyższego z uzasadnieniem, iż

prezydent St. Zjednoczonych nie ma prawa zrzucać na ramiona jednej klasy kosztów eksperymentu socjalnego.

Tryumfator ostatnich wyborów zrozumiał, iż teraz właśnie nadszedł moment nowego ukształtowania przyszłości Ameryki. Zapowiedział on, że będzie dążył do reformy konstytucji. Idzie o usunięcie opieki sądu nad legislaturą. Ponieważ jednak zmiana konstytucji jest w Ameryce z wyżej wymienionych względów ogromnie trudna, przeto Roosevelt chwycił się prostszej drogi. Nadesłał on zupełnie niespodziewanie kongresowi pismo, w którym bardzo uroczysto zapowiada zupełnie nowe prawo o najwyższym sądzie związkowym. W zapowiedzi tej prezydent proponuje, aby prezydent Stanów miał na przyszłość prawo starym sędziom, którzy przekroczyli swój wiek, a nie chcą ustępować ze swego urzędu, przydzielać do pomocy młodszych kolegów, którzyby odebrali im część ciężarów urzędowania. Poza tym Roosevelt proponuje reorganizację całego sądownictwa związkowego w celu przyspieszenia procesu i przeszkodzenia niestarym instancjom w ogłaszaniu ustaw za niezgodne z konstytucją. W ten sposób ustałaby w zarpięcia wykładni konstytucji przez sąd najwyższy.

Zapowiedź tych rewolucyjnych projektów Roosevelta wywołała w całej Ameryce niesłychane podniecenie i spowodowała burzliwe debaty. Pierwsza zareagowała giełda baissą, jednak szerokie masy ludności w swej olbrzymiej większości całkowicie aprobuje inicjatywę Roosevelta. Sędziowie amerykańscy są niebardzo lubiani w kraju. Sady St. Zjednoczonych wskutek swej bezwzględności popełniły bardzo wiele omyłek sądowych. Dlatego też szary człowiek jest za całkowitym zreorganizowaniem amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości.

W izbie deputowanych Roosevelt może liczyć na swą gwardię, chociaż niektórzy deputowani demokratyczni ustosunkowują się wrogo do całego projektu. Natomiast republikanie zapowiedzieli rozpoczęcie nowej gwałtownej walki prze-

ciwko Rooseveltowi. Świat finansowy, którego tubą jest Wall Street oraz przemysł spróbują rzucić mu niejedną kłodę pod nogi. Ponieważ w izbie deputowanych Roosevelt znajduje dużą większość za swym projektem, przeto decydująca walka rozegra się w senacie.

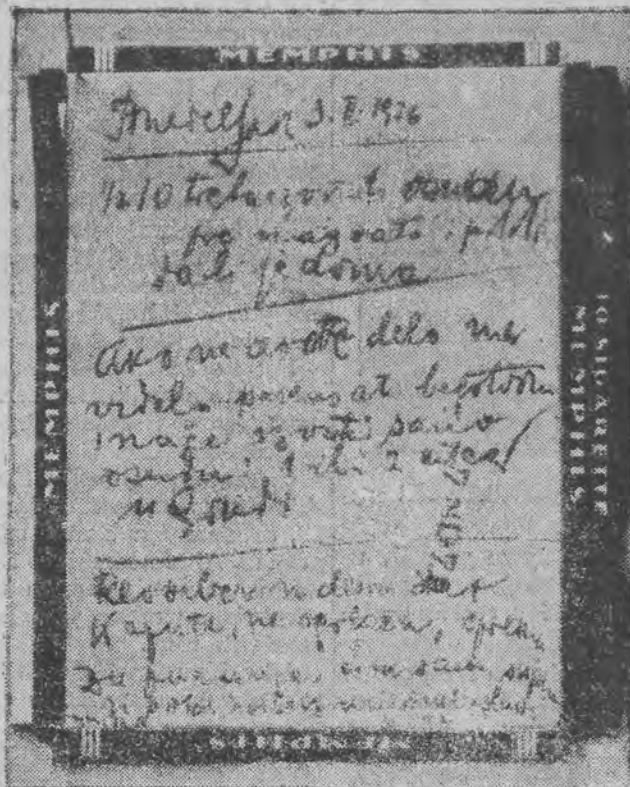
Carter Glass, konserwatywny demokrat, dał sygnał walki przeciwko Rooseveltowi, zapowiadając, że konserwatyści będą zwalczać ten projekt. Republikańscy senatorowie Mac Nary ze stanu Oregon, William Borah, lew z Idaho i Vandenberg z Michigan konferowali przez cały dzień. Senatorowie ci są znani jako reprezentanci Rockefellera. Oświadczenie ich, które złożył w senacie, będzie zapowiedzią walki przeciwko Rooseveltowi ze strony potentatów amerykańskich.

Ponieważ jednak Roosevelt popierany jest przez olbrzymią większość ludu, można już dziś przepowiedzieć, że pomimo tylu liczących zapowiedzi walki, koniec końców zwycięstwo jednak przypadnie w udziale prezydentowi.

A. E. B.

WYGRASZ UWOLANOWA!

Podejrzany dowód



Prasa niemiecka nie przestaje się zajmować zamachem, dokonywanym w Szwajcarii na osobie Gustafa przez studenta Dawida Frankfurtera. Hitlerowcy usiłują za wszelką cenę przekonać świat, że Frankfurter był jedynie narzędziem w rękach tajemniczego sprzysiężenia. Na dowód tej na ogół nieuzasadnionej hipotezy drukuje obecnie prasa hitlerowska fotografie pudełka od papierosów, znalezionego u Frankfurtera, na którym rzekomo w języku jugosłowiańskim umieszczone były instrukcje, jak wykonać zamach. Tekst na tym pudełku w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Poniedziałek, 3.2.36. godz. 9.30 wyrok musi być wykonany. Przed tym zadzwonić i zapytać, czy jest obecny. Gdyby nie wyszedł i nie dał się zobaczyć, próbować uciec, w przeciwnym wypadku wykonanie zamachu samobójczego. 1—2 strzałów w pierś. Rewolwer w prawej kieszeni marynarki. Nie w palcie. Jak tylko znajdzie się w pokoju, natychmiast wydobyć broń i strzelać. W głowę, albo w pierś 3 strzały”.

W związku z procesem Frankfurtera autentyczność tego dokumentu jest wątpliwa, a wartość oczywiście jedynie propagandowa.

Genialny aktor i reżyser
WILLI FORST
oraz uroczą wiedenka
Magda SCHNEIDER
w najnowszej rewelacyjnej komedii salo- nowej
ROBERT i GLORIA
Wkrótce „RIALTO“!!

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimy i głodu

Nowe arcydzieło najgenialniejszego reżysera świata

ERNESTA LUBICZA

SZAMPAŃSKI WALC

WKRÓTCE!

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych! — Nieśmiertelne arcydzieło Szekspira w filmowej reżyserji GEORGA CUKORA

„ROMEO i JULIA”

W rolach tytułowych:

NORMA SHEARER i LESLIE HOWARD

Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr.**

Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

Demokracja potępiała antysemityzm

Hasła i programy obliczone na łapanie dusz

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na plenarnym posiedzeniu sejmu przystąpiono do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym na r. 1937-38.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Marszałek Car otwierając obrady oświadczył, że na podstawie konstytucji prace sejmu nad budżetem winny być ukończone do dn. 26 bm. następnie marszałek zakomunikował o ustaleniu kontyngentu czasu dla rozprawy ogólnej i rozprawy nad poszczególnymi częściami budżetu.

Obrady plenium sejmu odbywać się będą codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 21 do dn. 24 b. m. łącznie.

Zkolei izba przystąpiła do porządku dziennego. Głos zabrał sprawozdawca generalny budżetu pos. Duch, komunikując, że komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę dochodów państwowych na zł. 2.310.747.702, a wydatki na zł. 2.310.578.479. Sumy te są mniej więcej o 17 mln. wyższe od tych, które rząd w przedłożeniu swym preliminował.

Puste hasła

Następnie pos. Duch omówił wykład dyskusji komisji budżetowej nad poszczególnymi resortami. Referent wskazał, że stwierdzono pogorszenie się stanu bezpieczeństwa przy omawianiu działalności MSW.

W trakcie dyskusji zaszło nieporozumienie. Jeden z kolegów mówił o konieczności ustalenia pewnej idei i wyraźnego systemu w rozwiązywaniu problemów polityki wewnętrznej.

Spotkał się z zarzutem, iż domaga się programu, którego w swoim czasie opozycja domagała się od Marszałka Piłsudskiego.

Min. Poniafowski u p. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 11 lutego. — (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniafowskiego.

Goering zaproszony na polowanie do Białowieszy

BERLIN, 11.II (PAT.) — Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło dziś komunikat, w którym zapowiada, że premier Goering udaje się w drugiej połowie bieżącego miesiąca, na zaproszenie p. Prezydenta R. P. do Białowieszy na polowanie.

Zatwierdzony wyrok na red. Mackiewicza

KATOWICE, 11 lutego. (Pat). Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywał dziś sprawę przeciwko redaktorowi naczelnemu „Słowa” wileńskiego St. Mackiewiczowi, oskarżonemu o zniesławienie wojewody śląskiego dr Grażyńskiego w artykule p. t. „Führeria bez ideologii”.

Wyrokiem pierwszej instancji red. Mackiewicz skazany został na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny. Od tego wyroku tak oskarżony, jak i prokurator wnieśli apelację.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

W obozie naszym zawsze panowało silne uprzedzenie do t. zw. programów. I słusze — nie były to bowiem programy, lecz różne deklaracje i postulaty, nieliczące się z możliwością realizacji, a obliczone na łapanie dusz.

Realizacja ich mogła państwo drogą kosztować. Tu chodzi jednak o powien wewnętrzny plan działania, o linię wytyczną do we wnętrznego użytku.

Surowe życie

W dyskusji m. in. pos. Wymysłowski porusza sprawę wywozu złota zagranicę, o której mówił swe go czasu w sejmie. Mówca zaznacza, że wicepremier dotychczas nie odpowiedział na jego zapytanie. (Pos. Kozicki: „p wicepremier powiedział już na komisji, że te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim”). Ale chodzi mi o nazwiska — oświadcza pos. Wymysłowski. (P. Kozicki: „Powiedział, że tego nie może powiedzieć”).

Nie otrzymałem również odpowiedzi na drugie pytanie — ciągnie dalej mówca — dlaczego nie zastosowano hasła surowego życia do dyrektorów różnych przedsiębiorstw państwowych i nie obniżono im pensji.

Surowe życie stało się jeszcze surowsze dla mas pracujących, ale inni żyją sobie dobrze i przysuwają po kilkanaście posad. (Prezes rady ministrów gen. Składkowski: „nie ode mnie”). To też ja się zwracam do p. premiera, żeby te rzeczy naprawić.

Dla kogo jest Bereza

Pos. Mróz twierdzi, że masy robotnicze są pokrzywdzone i krzywdę widzą także w „Berezie”, która albo powinna ulec likwidacji, albo być stosowana do wszystkich przebiegów antypaństwowych bez względu, kto je popełnia.

Bardziej zasługuje — zdaniem mówcy — na Berezę fabrykant, wylanujący się z umów, przepisów i ustaw, pracodawca, który krzywdzi robotnika, złośliwy płatnik podatków, uchylający się od tego obowiązku, chociażby to był ustosunkowany magnat, aniżeli głodny, któremu wyrwało się nieopatrznie słowo. Obrazując dalej ciężką sytuację robotników i chłopów, mówca podkreśla, że w tym stanie rzeczy narzuca się konieczność sta nowczej walki ze spekulacją i potrzeba zmobilizowania wszystkich sił aby masy ludowe znalazły możliwość ludzkiej egzystencji. Wyży

skiwacze typu lewitańskiego powinni znaleźć się w „Berezie”.

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów marszałek zamknął rozprawę generalną nad budżetem i przyjął do łaski marszałkowskiej interrelację p. Wałęskiego w sprawie antypolskich tez polityki czeskiej, sformułowanej w książce Szeby, poprzedzonej przedmową czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Krofity.

W dalszym ciągu dyskusji głos jeszcze zabrał pos. Sommerstein, który stwierdził, że sejm celem zdobycia sobie popularności chwytta się antysemickich kawałów.

Demokracja cała z PPS na czele potępiała wszystkie wybrzydki antyżydowskie, ale w sejmie nie znalazł się nikt, któryby dla ekscesów znalazł słowo potępienia.

Przemówienie pos. Sommersteina przerywa kilkakrotnie pos. Bakon, zarzucając, że pos. Sommerstein stosuje talmudyczne metody podczas swych przemówień.

Pos. Sommerstein oświadcza mu w odpowiedzi, że nie dziwi się jego ciągłym przerywaniom, bo już Spinoza powiedział jakimś Bakonowi, że najtrudniejszą rzeczą jest panowanie nad własnym językiem.

Na tym posiedzenie odroczone.

Almeria pod gradem bomb

Gen. Franco wprowadził faszystowski sposób powitania

ALMERIA, 11.2. (PAT) Samoloty powstańcze bombardowały dziś port Almeria. Trafione zostały parowiec „Montetoro” i restauracja robotnicza. 9 osób rannych.

MADRYT, 11.2. (PAT) — Samoloty powstańcze bombardowały Alcalá de Henares. Wybuch bomb rzuconych z samolotów spowodował liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Kilka pocisków spadło

na szpital Czerwonego Krzyża, powodując znaczne szkody. W szpitalu zabita została kobieta i pięcioro dzieci.

Wojska rządowe odparły dziś ciężki atak na porcie pod Casca-da — Escalerilla w parku zachodnim. Bitwa trwała półtorej godziny, powstańcy ponieśli przy tym duże straty.

Linie stron walczących na tym odcinku były blisko od siebie. Po-

wstańcy bez przygotowania artyleryjskiego rozpoczęli atak około północy, zasypując okopy wojsk rządowych granatami. Wojska republikańskie nie oddały ani pedzi ziemi.

BERLIN, 11.2. (PAT) — Według komunikatu radiostacji sewilskiej, gen. Franco wydał dekret, wprowadzający powitanie na wzór faszystowski przez podniesienie ręki.

Sowiety wezmą udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich

LONDYN, 11.II (PAT.) — Agencja Reutersa dowiaduje się, że na dzisiejszym rannym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zgodzono się, nie bez pewnej obojętnej, na udział sowieckich okrętów wojennych w kontroli

wybrzeży hiszpańskich.

Propozycja wykonywania kontroli odcinkami została przyjęta. Okręty wojenne, tworzące kordon dokola Hiszpanii, będą miały obowiązek doniesienia komitetowi nieinterwencji o każdorazowym pojawieniu się w pobli-

żu Hiszpanii statków, nie posiadających zaświadczeń od neutralnych portów, że na swym pokładzie nie wiozą broni lub obojętników.

Podkomitet obradował w dalszym ciągu, po południu.

Anglia się zbroi

400-milionowa pożyczka na cele obrony narodowej

LONDYN, 11.2. (PAT) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu Neville Chamberlain zapowiedział emisję pożyczki na cele obrony państwa, zaznaczając, iż rząd zamierza już teraz złożyć w parlamencie projekt ustawy, na podstawie którego byłby upoważniony do wyszukiwania środków materialnych i używania wszelkiego rodzaju nadwyżek budżetowych na cele obrony państwa przez pewien określony przeciąg czasu. Z kredytów na obronę państwa tworzone będą corocznie rezerwy na spłatę oprocentowania nowych zobowiązań, a następnie na zwrot tych zobowiązań w okresie co najwyżej 30 lat.

wypuszczenia pożyczki na ogólną sumę 400 milionów f. szt.

Rezolucja daje ponadto rządowi upoważnienie do przelewania w o-

kreście pożyczki t. j. w ciągu lat 3 wszelkich nadwyżek budżetowych urzędów obrony narodowej zamiast użycia ich na zmniejszenie długu.

W cztery oczy

odbyła się konferencja Ribbentropa z lordem Halifaxem

LONDYN, 11.2. (PAT) — Agencja Reutersa donosi: Ambasador Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop i zastępca min. spr. zagr. lord Halifax konferowali około 2 godzin dziś popołudniu w M. S. Z. w cztery oczy. Żadnego komunikatu nie ogłoszono.

Jak slychać wymieniono poglądy o zagadnieniach interesujących obie strony, a von Ribbentrop wyjaśniał politykę rządu niemieckiego w świetle informacji, uzyskanych w

czasie ostatniego swego pobytu w Niemczech.

Nieoficjalnie potwierdza się, że głównymi tematami rozmowy były z jednej strony: Zagadnienia kolonialne i współpracy gospodarczej Niemiec z innymi krajami, z drugiej zaś widoki ew. rokowań o nowe Locarno. W tej mierze omawiano przyszłość paktu sowiecko-francuskiego i stosunek tego paktu do Niemiec.

TANCZONO Z NIĄ TYLKO PRZEZ GRZECZNOŚĆ



BARDZO CIĘ LUBIĘ JADZIU, I DAM CI RADE DOŚWIADCZONEJ KOBIECY. POWINNAŚ PODDAĆ CIE KURACJI OLEJKIEM OLIWKOWYM. POŁOŻYŁAM W ŁAZIENCE KAWALEK MYDŁA PALMOLIVE—UŻYWAJ GO RANO I WIECZOREM.



MYDŁO PALMOLIVE JEST NIEZROWNNANE: OBECNIE MAM PIĘKNĄ CERĘ PALMOLIVE OD STÓP DO GŁÓW.



Mydło Palmolive jest zalecane nie tylko dla cery. Mydło to kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używają go również do kąpieli; szczęśliwie są, że mogą korzystać z dobroczynnego działania tego idealnego mydła przy myciu nie tylko twarzy, lecz całego ciała.

Obfita piana mydła Palmolive przenika gruntownie, odmładza i udelikatnia skórę, oczyszczając dokładnie pory od brudu. Codzienna kąpiel mydłem Palmolive jest w ten sposób prawdziwą kąpielą piękności, zapewniającą każdej kobiecie czystą naturalną urodę, będącą najwłaściwszym warunkiem jej powodzenia.



Sprawa Grzeszolskiego przed sądem najwyższym

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wokandy sąd najwyższego znajdzie się dziś sensacyjna sprawa Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu na karę śmierci, a uniewinnionego przez sąd apelacyjny w Warszawie z powodu braku dowodów winy. Grzeszolski, jak wiadomo, oskarżony był o otrucie talent swych dwojga nieletnich dzieci Jerzego i Lucyny.

Od wyroku sądu apelacyjnego, uniewinniającego Grzeszolskiego, odwołał się prokurator domagając się od sądu najwyższego uchylecia tego wyroku.

Dziś więc rozstrzygną się losy Pawła Grzeszolskiego. Albo sąd najwyższy oddał skargę kasacyjną prokuratora i wówczas wyrok stanie się prawomocny, albo też sprawa wróci raz jeszcze przed sąd apelacyjny.

Szaniawski jest normalny i rozumie w zupełności istotę i znaczenie swego przestępstwa

Opisany powyżej wypadek ustalony został zeznaniami Chany Skoczylas, Moszka Wajszanda, Mendla Rubinszteina, Beno Blajwajsa, Arona Mendelbauma Mieczysława Holemanna, Mechla Morgenszterna, Cateła Orbacha, Stanisława Pawłowskiego, Lejbusia Feigenblatta, Salomona Moszkowicza, Wigdora Bryskiego i Majlecha Cylicha.

Jakóba Berkowicza i Sruła Zendla nie przesłuchano wobec ciężkich ran, skutkiem zadania których OBAJ ZMARLI W DN. 10 LISTOPADA 1936 ROKU.

Protokół sądowo-lekarski otwarcia zwłok Jakóba Berkowicza ustalił, że przyczyną śmierci był wewnętrzny krwotok, wskutek uszkodzenia wątroby, żołądka i śledziony. — STRZAŁ PADEŁ Z PRZODU I PRZESZYŁ CIAŁO NA WYLOT.

Protokół sądowo-lekarski otwarcia zwłok Sruła Zendla stwierdził, że przyczyną śmierci był krwotok wewnętrzny na

skutek ran postrzałowych, przy czym krwotoku nie zdołano zatamować.

Sekcja zwłok ustaliła, że Zen del odniósł trzy rany, pod łukiem żebrowym prawym, w okolicy VII żebra lewego i w okolicy lewego biodra.

Ogłędzinami Moszka Wajszanda i Mendla Rubinszteina stwierdzono, że Wajszand odniósł ranę postrzałową w prawą pierś, co zakłóciło czynności oddechowe na czas dłuższy niż dni 20, a Rubinsztein — ranę postrzałową lewego podudzia.

W czasie poszukiwań na miejscu przestępstwa znaleziono rewolwer i 6 wystrzelonych łusek w miejscach, gdzie według wyżej zamieszczonego opisu oddane były strzały.

Przesłuchany SZANIAWSKI PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY

i wyjaśnił, że pracował w fabryce radioaparatu przy ul. Pomorskiej 40. W dniu 9 listopada wyszedł z pracy około godziny

21 i szedł ulicą Pomorską w kierunku Killińskiego.

Po drodze podniósł z ziemi kawałek stwardniałej gliny z zamiarem rzucenia go w szybę wystawową jakiegoś żydowskiego sklepu. Myśl tę urzeczywistnił, rzucając glinę w szybę wystawową cukierni Berkowicza.

Szaniawski nadmieniał, że już 5 listopada również powracając z pracy wybił wieczorem szybę wystawową w sklepie Diszkina i wówczas nikt go nie gonił. To ośmieliło go do wybiecia szyby w cukierni Berkowicza. Po wybieciu tej szyby wolnym krokiem szedł dalej.

Po chwili wybiegi z cukierni jakiś mężczyzna, który dogonił go i począł krzyczeć i szarpać. Wówczas w obawie przed odpowiedzialnością wyjął z kieszeni kupiony przed czterema tygodniami rewolwer i STRZELIŁ RAZ DO TRZYMAJĄCEGO GO MĘŻCZYZNY.

Po oddaniu strzału oddał się wolnym krokiem, gdy zaś poczę

to krzyczeć i gonić go, zaczął uciekać.

Przyznał się również, że w czasie ucieczki kilkakrotnie strzelał, bądź do tych, którzy mu drogę zagrażali, bądź do ścigających. Kiedy przypuszczał, że już wszystkie naboje wystrzelił, odrzucił rewolwer i dobiegł ulicą Kamienną do Killińskiego i prosił napotkanego plutonowego, aby go ochronił, gdyż żydzi chcą go zabić. — Oświadczył, że rzucono za nim kamieniami, ale trafiono go tylko raz w nogę.

Wyjaśnił, że rewolwer kupił dla własnej obrony, gdyż zamieszkuje w dzielnicy, w której jest wielu członków PPS, on zaś OD ROKU 1934 NALEŻY DO STRONNICTWA NARODOWEGO.

Zaprzeczył, aby czynu swego dokonał na skutek polecenia lub agitacji w tym kierunku ze strony członków Stronnictwa Narodowego. Na pytanie oświadczył, iż

UWAŻAŁ AKCJĘ BOJKOTU ŻYDÓW W FORMIE PROPAGOWANEJ PRZEZ STRONNICTWO NARODOWE ZA NIESKUTECZNĄ I DLATEGO POSTANOWIŁ WYBIJAĆ SAMOZRUTNIE SZYBY.

Zbadany pracodawca Szaniawskiego, Andrzej Sobczyk, ustalił, iż dostrzegł pewne anormalne zachowanie się chwilami Szaniawskiego. Wobec tego i z uwagi, że Szaniawski jest dzieckiem alkoholika i matki, która leczyla się w Kochanówku na chorobę nerwową, a brat zdradza objawy anormalności — poddano go badaniu psychiatrycznemu. Badanie stwierdziło, że Szaniawski pochodzi z rodziny neuropatycznej, jednak

SAM NIE ZDRADZA ŻADNYCH OBJAWÓW PSYCHOPATYCZNYCH.

że rozumie w zupełności istotę i znaczenie swoich czynów i może kierować swobodnie swoim postępowaniem.

Jak zginęli Berkowicz i Zendel

Oskarżony opowiada sądowi o swym krwawym czynie

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący pyta oskarżonego, czy przyznaje się do winy?

Osk. Szaniawski: Tak.

Przew.: Czy przyznaje się do zamordowania dwóch osób i do poranienia innych dwóch?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy oskarżony pragnie złożyć jakieś oświadczenie?

Osk.: Nie, nie mam nic do oświadczenia i wyjaśnienia.

Przew.: Proszę opowiedzieć, jaki przebieg miało zajście.

Pierwszy strzał...

Osk.: Wyszedłem z pracy o godz. 9 wiecz. Przy zbiegu ulic



M. WAJSZAND

Pomorskiej i Killińskiego podniosłem z ziemi kawałek gliny i wybiłem nim szybę w sklepie. Poszedłem spokojnie dalej. Dogonił mnie jednak jakiś żyd, który do mnie coś powiedział. Instynktownie wyciągnąłem rewolwer i STRZELIŁEM MU W BRZUCH.

Po tym poszedłem spokojnie dalej. Dopiero, kiedy usłyszałem krzyki i czułem, że mnie gonią, zacząłem uciekać, gdyż odczuwałem silny strach.

Na ulicy Południowej ktoś podstawił mi nogę. Zagroziłem mu rewolwerem i biegłem dalej.

...i następne

Przy zbiegu Piłsudskiego i Południowej ktoś mnie zatrzymał. Upadłem razem z nim. Wówczas dwa razy wystrzeliłem. — Podniosłem się szybko i zacząłem dalej biec przed siebie. — Przy rogu Kamiennej usiłował mnie zatrzymać jakiś żyd z łódką brodą. Wystrzeliłem trzy razy i biegłem dalej. Wiedziałem, że wystrzeliłem wszystkie kule z magazynu, więc odrzuciłem rewolwer do jakiejś bramy, a następnie prosiłem plutonowego, aby mnie obronił.

Przew.: Dlaczego oskarżony wybił szybę?

„Nienawidzę żydów”

Osk.: CHCIAŁEM ZROBIĆ SZKODĘ ŻYDOWI.

Przew.: Ale dlaczego to uczynił? Czy ktoś oskarżonego do tego namawiał?

Osk.: Nie. Ja sam wpadłem na ten pomysł.

Przew.: Z jakiego powodu?

Osk.: Bo to był żyd.

Przew.: Czy oskarżony już kiedyś wybił szybę u żydów?

Osk.: Tak. Kilka dni przed tym wybiłem szybę w składzie wedlin i to dodało mi otuchy.

Przew.: Dlaczego oskarżony wówczas wybił szybę?

Osk.: Również dlatego, że chciałem zrobić szkodę żydowi.

Przew.: Ale dlaczego?

Osk.: Nienawidzę żydów.

Broń za 30 złotych

— Jakie okrzyki słyszał oskarżony, gdy go goniono na ulicy?

— „Trzymajcie go, bo strzelał!” Biegli po dwóch, trzech, zagrażali mi drogę.

— Skąd oskarżony miał rewolwer?

— Kupiłem go na Bazarach za 30 złotych.

— Czy nie szkoda było oskarżonemu 30 zł. Przecież to było więcej, niż wynosiła tygodniowa pensja oskarżonego?

Oskarżony milczy.

PRZEW.: Po co kupił ten rewolwer?

OSK.: Kiedyś złapałem złodziei w fabryce. Bałem się, że się



B. p. JAKÓB BERKOWICZ

na mnie zemścić. Bałem się też zwolenników PPS.

— Dlaczego się bał?

— Nosilem mundur Stronnictwa Narodowego.

— Czy oskarżony miał więcej kul, niż te, które wystrzelił?

— Kupiłem 25 naboł. Pozostałe wystrzeliłem na dziedzińcu fabryki, podczas nauki strzelania.

Malował antyżydowskie hasła

— Czy nigdy nie miał żadnych spraw?

— Miałem sprawę za malowanie na parkanach antyżydowskich hasel.

— Dlaczego oskarżony nie miał skazania w domu?

— Kiedy miałem 7 lat, mamochna wyrzuciła mnie z domu. — Udałem się do rodziny na ulicę Abramowskiego, która mnie przygarnęła.

Na tym zakończono przesłuchanie oskarżonego. Następnie szereg pytań zadaje Szaniawskiemu prokurator Dreszer.

PROK.: Czy w czasie, kiedy oskarżony wybił szybę, było dużo ludzi na ulicy?

OSK.: Dużo.

— Kiedy Berkowicz dogonił oskarżonego?

— O dwa domy dalej od jego sklepu.

— Krzyczał, czy mówił?

— Nie krzyczał.

— Za co złapał oskarżonego?

— Za ramię.

Celował do ludzi

— Czy oskarżony strzelał tylko na postrach?

— Nie. CELOWAŁEM DO TYCH, KTÓRZY ZAGRODZILI MI DROGĘ.

Skości zadają oskarżonemu pytania jego obrońcy.

Na pytanie apl. Zabłockiego oskarżony odpowiada, że rewolwer nosił stale przy sobie gotowy do strzału.

APL. ZABŁOCKI: Czy oskarżony był zdania, że żydzi szkoda Polsce?

OSK.: Tak.

Wybie'anie endecji

ADW. GROCHOWSKI zadaje następnie Szaniawskiemu szereg pytań, które miały na celu ustalenie cierpienia, jakie przechodził oskarżony w życiu, wykazanie że był człowiekiem samotnym, mistykiem, że nie chodził na zabawy, że był bardzo religijnym, i że GODZINAMI ODMAWIAŁ MODLITWY.

ADW. GROCHOWSKI: Dlaczego oskarżony tak często się modlił?

— Odczuwałem potrzebę modlenia się. ZAMIERZAŁEM NAWET WSTĄPIĆ DO KLASZTORU.

— Czy do zabójstwa namówiono oskarżonego w Stronnictwie Narodowym?

— Nie, tam tylko nie kasano kupować u żydów.

APL. ZABŁOCKI: Czy oskarżony żałuje swego czynu?

OSKARŻONY (po namyśle): Tak.

Na tym zakończono przesłuchanie oskarżonego.

Ofiary zeznają

Po zeznaniach Szaniawskiego sąd przystępuje do badania świadków.

Serię ich otwierają dwie ofiary strzałów Szaniawskiego, Moszek Wajszand i Rubinsztein.

Podczas badania tych świadków, którzy odzwierają tragiczny przebieg wydarzeń w dniu 9 listopada ub. r. dochodzi do pewnego incydentu.

Św. Rubinsztein na pytanie adw. Grochowskiego, czy należy do jakiejś organizacji, nie chce odpowiedzieć, wyjaśniając, że to nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Wobec zrezygowanego uporu świadka, sąd skazał go na 4 dni aresztu z zamianą na 20 złotych grzywny.

Świadek na pytanie sądu odpowiada, że należy do organizacji sjonistycznej i do przysposobienia wojskowego.

Dalsi świadkowie muszą po z zobrazowaniu krwawego czynu Szaniawskiego odpowiadać na trzy zasadnicze pytania obrony: Do jakiej organizacji



M. RUBINSTEIN

należą, czy krytycznego dnia nie mieli straszaka przy sobie i wreszcie, czy nie byli kara.

Listę świadków zamyka plutonowy Pawłowski, który jest raczej świadkiem obrony, niż oskarżenia, st. przewodnik śl. śledczej, Joachimiak, któremu Szaniawski się całkowicie przyznał do wszystkiego i wreszcie opiekunka Szaniawskiego, Maria Rosiak, która usiłuje jeszcze raz stwierdzić, że Szaniawski jest nienormalny.

To ostatnie twierdzenie obalone jest kategorycznie orzeczeniem prof. Dzierżyńskiego i doktora Hurwicza.

(Dalszy ciąg na stronie następn.)

Szaniawski zabijał z zimną krwią

-- twierdzi prokurator Dreszer w swym przemówieniu

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabiera oskarżyciel publiczny, prokurator Dreszer, który wygłasza krótkie, lecz świetnie skonstruowane przemówienie.

— Wysoki sądzie — rozpoczął prokurator. — Tragiczne w skutkach wypadki z dnia 9 listopada 1936 roku znalazły dziś swój epilog.

Wydał mi się, że opinia publiczna w swym normalnym zdrowym odruchu JUŻ OSADZIŁA PRZESTĘPCZY CZYN SZANIAWSKIEGO.

Ale sądzie, że po zastanowieniu się nad czynami i ich konsekwencjami, należy dojść do wniosku, iż strzały te musiały odbić się głośniejszym echem wśród społeczeństwa.

Przypomnijmy sobie i przytomnijmy stan faktyczny zajść. Tłum gonił Szaniawskiego, a on uciekał, odwracając się raz po raz!

ZNACZĄC SWĄ DROGĘ KRWIĄ LUDZKĄ.

Przyjrzyjmy się zeznaniom świadków i przebiegowi procesu. Odtworzył on przebieg wypadków z taką plastycznością i wyrazistością, że nieledwie widzieliśmy je jak na taśmie kinematograficznej.

ZACZEŁO SIĘ OD LOBUZERSKIEGO WYBRYKU,

od rzuca kamienia w szybę. Trudniej na odpowiedniejsze określenie tego czynu, jak lobu-

zerski wybryk. W minutowym odstępie czasu następuje pierwszy strzał!

PIERWSZE ZABÓJSTWO, które pociągnęło za sobą tyle innych nieszczęść.

Widzimy jak to jedno poślizgnięcie moralne, zwyczajny kamień, rzucony w szybę, pociąga za sobą przepaść moralną.

Szaniawski trafił Berkowicza i nie uciekał. Włożył spokojnie rewolwer do kieszeni i dopiero przy rogu Kamiennej padają dalsze strzały. Padł Zandel. Oskarżony myśląc wtedy, że nie ujdzie tłumowi, pędził naprzód naoslep, strzelając i raniąc napotkanych po drodze. Krwawy pościg skończył się dopiero wówczas, gdy zabrakło Szaniawskiemu kul w magazynie. I wtedy to pod wpływem strachu przed gniewem, jeśli tak powiedzieć można, tłum — dobiegł do plutonowego, oddając się w jego ręce.

Tak wygląda stan faktyczny. Twierdzą, proszę sądu, że **SZANIAWSKI ZABIŁ BERKOWICZĄ Z CAŁĄ ŚWIADOMOŚCIĄ I Z ZIMNĄ KRWIĄ.**

W niczym nie można wytłumaczyć, dlaczego Szaniawski strzelał do tego człowieka. Sam mówi, że nie wie dlaczego. Ale małe się wydaje, że wytłumaczenie dla tego czynu znaleźć można jedynie w rozluźnieniu hamulców moralnych i obyczajowych u Szaniawskiego.

W zbrodni Szaniawskiego

grały niewątpliwie dużą rolę i inne czynniki. Nie będę tutaj mówił o względach politycznych, które, co nie ulega wątpliwości, miały wpływ na przestępstwo.

Chcę tylko skonstatować, że **ZYCIE LUDZKIE, TO JEST ŚWIĘTA RZECZ**

i aby człowiek zabił drugiego człowieka, trzeba dużego impulsu. — Wszystko przemawia za tym, że strzelał ze świadomością. Gdyby po strzale uciekał, możnaby było mówić o odruchu, ale on po zabicu Berkowicza szedł spokojnie dalej.

Dalsze zbrodnie Szaniawskiego zaliczyłbym do drugiej grupy. Morderca obawiał się, że poniesie odpowiedzialność karną za swe czyny. I tutaj mamy do czynienia z paradoksalną rzeczą. — Chcąc bronić się przed skutkami pierwszej zbrodni, popełnia dalsze. Nie były to strzały na postrach. Nie strzelał w tłum, ale ostrzeliwał tych, którzy byli dlań w danym momencie niewygodni, których uważał za groźnych na drodze swej ucieczki.

Aż do ostatniej chwili widziimy u Szaniawskiego rozumowa nie i logikę w działaniu.

Mogłaby być mowa o obronie koniecznej tylko wtedy, gdybyś my wśród tłumy, gonącego zabójcę, słyszeli okrzyki „zabić mordercę”. Ale tak nie wolano, tylko „trzymać go”. Obrona konieczna może zachodzić, gdy

chodzi o zamach z czyjejs strony, ale w tym wypadku żadnego zamachu nie było, ani przed, ani podczas popełniania przez Szaniawskiego zbrodni. Kwalifikacja prawna aktu oskarżenia jest dlatego najzupełniej słuszna.

Były tu poruszone kwestie, związane z poczytalnością przestępcy. Opinia biegłych jest wyrażna. Mówią oni, że **ZABÓJCA JEST NAJZUPEŁNIEJ NORMALNY.**

Kwestia anormalności nie ma zresztą nic wspólnego z kwestią amoralności. Obraz przestępstwa — kontynuuje prokurator — nie byłby kompletny, gdybym nie poruszył źródła, z którego się ono wzięło. Wiem, że nie tu na sali sądowej jest miejsce dla dyskusji politycznych. Zresztą, stan faktyczny jest dostatecznie jasny. Ale jeśli chodzi o pobudki, które pełniły oskarżonego do morderstwa, to można śmiało powiedzieć, że tkwiły one w pewnym nastawieniu politycznym, że

BYŁY REFLEKSEM IDEI I HASEŁ ANTYSEMICKICH.

Te hasła, rzucone na grunt słabej mentalności Szaniawskiego, wydały w konsekwencji przestępcze czyny i swój krwawy plon.

Szaniawski jest poniekąd, z tych względów,

INSEKTEM MORALNYM



wspomnianych wyżej idei i haseł.

I oto teraz stoi przed wysokim sądem ten 18-letni przestępca pod tak ciężkimi zarzutami.

Kiedy się zastanowię nad tym, jaką powinien ponieść karę za swe zbrodnie i kiedy zwąże tragiczne skutki jego czynu — to myślę, że jedynie młody wiek oskarżonego i jego dotychczasowa niekaralność skłonić mnie mogą do zaniechania żądania najsurowszego wyroku i do żądania zamiast niego łagodnego wyroku, któryby zaspokoili poczucie sprawiedliwości i prawa społeczeństwa.

Wybił szybę z pobudek ideowych

Obrońcy Szaniawskiego wzajemnie się dezawuuują

Zkołował głos zabiera apl. Zabłocki, który broni oskarżonego w ten sposób, że przejawia jego nieszczęśliwą niłodość wskazuje na to, że jako nieślubne dziecko wychowywał się w amoralnych warunkach i że był nieszczęśliwy.

Nikt nie przypuszczałby — twierdzi obrońca — że wyrodnę na porządnego człowieka(?) Szaniawski załamał się i PRZYPADEKOWO TYLKO ZABIŁ DWUCH LUDZI.

Jest psychopata. Działal zawsze w ciągłym afekcie. Natrafił na kwestię żydowską i nie umiał jej rozwiązać należycie. Miał uraz do żydów, który wyładował się w tragicznym krótkim spieciu. W konsekwencji obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Adw. Grochowski w swej mowie zaczerpnął już pełną garścią z beczki, napoczętej przez poprzednika.

Najsamprzód omawia on drobiazgowo dzieciństwo Szaniawskiego, który nie znał ciepła macierzyńskiego, ani domowego i który z łaski dostawał łyżkę ciepłej stawy. Następnie obrońca wskazuje na to, że załamanie u Szaniawskiego przyszło dopiero, gdy zaczął myśleć społecznie. Prokurator w mowie swej nawiązał do kwestii politycznych, dając niejako do zrozumienia, że

CZYNÓW SWYCH DOPUŚCIŁ SIĘ OSKARŻONY DLATEGO, ŻE NALEŻY DO STRONNICZWA NARODOWEGO.

Ale — mówi obrońca — w naszym stronnictwie do mordu go nie namawiano, ani do wybijania szyb.

Hasła polityczne proponuje się tylko dla zdrowych... Wielu kręci się po świecie oszczędnie

chorych, dla których nie ma miejsca w szpitalach dla wariatów. Chory psychicznie pracuje zawodowo, stwarzając pozory normalności. Obrońca nie pochwala wybić szyby przez Szaniawskiego, ale twierdzi, że to nie był właściwy jego pomysł. Zwrócił także uwagę na strach, jaki, rzekomo, Szaniawskiego opanowywał, kiedy słyszał, że jego koledzy są nanadani przez socjalistów na miesiąc. Dalej obrońca stwierdza, iż oskarżony podczas ucieczki był ścigany, jak zwierze i, że dlatego działał w obronie koniecznej.

Ostatni przemawia adv. Kowalewski, który wygłasza mowę na poziomie wiecowym. — Najpierw stwierdza, że oskarżony działał pod wpływem wzruszenia. Bał się żydów. Uciekał z dzielnicy, skupiającej ludność

żydowską i dopiero uspokoił się, gdy zobaczył plutonowego „brata - polaka”, któremu rzucił się na szyję z żalosaną skargą, że go żydzi chcą zlinezować. — Daje obrońca mowę o rzekomym wywyższaniu się żydów, o tym, że walka przeciwko nim mogła się oskarżonemu wydawać słuszną. Należał wprawdzie do Str. Narodowego, ale **CHCIAŁ ZROBIĆ COŚ KONKRETNEGO NA WŁASNĄ REKĘ.**

I wybił szybę. Adw. Kowalewskiemu nie podoba się, że prokurator określa wybić szyby lobuzerskim czynem. Nawet pro testował przeciwko temu określeniu. I dezawuuując adv. Grochowskiego, twierdzi, że **SZANIAWSKI WYBIŁ SZYBĘ Z POBUDEK IDEOWYCH** dlatego, że był patriotą.

6 osób zastrzelił, 1 zranił

Morderca, po dokonaniu zbrodni, usiłował sam pozbawić się życia

STANISŁAWÓW, 11 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem w Krasnej pow. Kałusz niejaki Wasyl Tymkow strzelił z ciężkiego karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko.

Następnie Tymkow udał się pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem namiejscu.

Zakończył pod dom Nastuni Keeman, którą również zastrzelił przez okno.

W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Szołozyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Szołozyna, 11-letnią Olę i 6-letniego Ołeksę.

Tym zbrodni we wszystkich powyższych wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu.

Zaznaczyć należy, że Tymkow po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się ciężko w głowę.

Ostatnie słowo

Po mowach przewodniczący u dziela głosu oskarżonemu.

Szaniawski bez cienia zdenerwowania, spokojnie i cicho mówi w ostatnim słowie:

— PROSZĘ O ŁAGODNY WYROK.

Po ostatnim słowie, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku o godzinie 17.30.

Po trzygodzinnej naradzie, wchodzi na salę komplet sędziowski. Sala jest znowu wypełniona po brzegi. W dużym napięciu wszyscy oczekują werdyktu.

Przewodniczący sędzia Wiśniewski ogłasza wyrok:

Wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd okręgowy w Łodzi, w dniu 11 lutego 1937 roku **UZNAŁ TADEUSZA SZANIAWSKIEGO WINNYM ZABÓJSTWA BERKOWICZA I ZANDELA, ORAZ USIŁOWANIA ZABÓJSTWA WAJSZANDY I RUBINSTEINA I POSTANAWIA SKAZAĆ TADEUSZA SZANIAWSKIEGO ZA ZABÓJSTWO BERKOWICZA NA 10 LAT WIEZIENIA, ZA ZABÓJSTWO ZANDELA NA 6 LAT WIEZIENIA, ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA WAJSZANDY I RUBINSTEINA PO 4 LATA WIEZIENIA, ŁĄCZNIE ZAŚ, WOBEC ZBIEGU PRZESTĘPSTW, SKAZAĆ TADEUSZA SZANIAWSKIEGO NA 12 LAT WIEZIENIA, NA UTRATĘ PRAW OBYWATELSKICH I NA ZAPŁACENIE KOSZTÓW SĄDOWYCH W WYSOKOŚCI 600 ZŁOTYCH.**

Motywy wyroku

W motywach wyroku sąd podkreślił, że przy ustaleniu wymiaru kary miał na uwadze przyznanie się Szaniawskiego do winy.

Jeśli chodzi o zabójstwo Berkowicza, to sąd uznał, że Szaniawski działał z wyraźnym zamiarem pozbawienia go życia, o czym świadczy to, iż przybył na miejsce zbrodni z odbezpieczonym rewolwerem.

Z tego względu przy kwalifikacji tego czynu, zastosował art. 251 K. K.

Jeśli chodzi o pozostałe przestępstwa, to sąd wziął pod uwagę, iż Szaniawski działał pod wpływem strachu, że znajdując się w tłumie ścigających go ludzi, działał w obronie koniecznej. Wskazuje na to okoliczność, że Wajszand, Zandel i Rubinstein zatrzymali go podczas ucieczki. Z tych względów, jeśli chodzi o zabójstwo Zandela, sąd zastosował względem Szaniawskiego art. 225, punkt 2 K. K.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił młody wiek podsądnego, ale stwierdził, że **SZANIAWSKI MUSIAŁ W OSTATNIM CZASIE ULEC WPŁYWOM POSTRONNYCH CZYNNIKÓW, KTÓRE NASTAWIAŁY GO NA TEROR.**

Sąd wziął m. in. pod uwagę także poważne skutki popełnionych przez Szaniawskiego przestępstw.

Szaniawski przyjął wyrok w zupełnym spokoju. Na sali rozległ się jednak szloch jego matki i płacz rodziny.

Sąd postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy. Adw. Grochowski zapowiedział apelację od wyroku.

Chrzest córki ks. Kentu



został uroczysto dokonany przez arcybiskupa Canterbury, przy czym 6-tygodniowa księżniczka otrzymała sześć imion.

Endecy przyparciu do muru

zmienili swe stanowisko i głosowali za pożyczką inwestycyjną

Pod przewodnictwem prezyd. Godlewskiego odbyło się wczoraj o godz. 19-ej posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej. Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 1-ej w nocy, lecz mimo to, nie wyczerpano porządku dziennego i dalszy ciąg obrad odroczone do poniedziałku.

Nie została m. in. z powodu późnej godziny, rozpatrzona sprawa zaopatrzenia sierot po ofiarach Szaniawskiego przez zarząd miejski, który to wniosek referować miał radny, dr. Ellenberg.

Na wstępie posiedzenia rozpatrzono petycję komitetu budowy Domu - pomnika im. Marszałka Piłsudskiego, który zwrócił się do magistratu, aby mu teren, na

którym buduje się dom, a oddany na warunkach dzierżawy, w ogóle podarować.

Okazało się w trakcie debat, że jest to niemożliwe, ponieważ teren oficjalnie jeszcze do Łodzi nie należy. Uzyskano go w drodze zamiany od min. komunikacji, a ostateczne przejęcie go może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu uchwały sejmowej. — Z tego względu postanowiono sprawę do tego czasu odroczyć.

Następnie referowana była przez prez. Godlewskiego i nac. Brzozowskiego sprawa budowy centralnej chłodni w Łodzi. Magistrat pragnie na wzór wielkich miast scentralizować handel artykułami żywnościowymi i rozpocząć prowadzenie racjonalnej polityki aprowizacyjnej.

Zawarto umowę ze spółką „Chłodnia i zakłady portowe w Gdyni”, w której głównym akcjonariuszem jest min. rolnictwa.

Łódź przystąpi do tej spółki w charakterze udziałowca, przy czym udział jej wyniesie tyle, ile wart jest plac na Polesiu Wodziewskim, który miasto oddaje na wybudowanie chłodni.

Następnie debatowano nad demonstracyjnym wnioskiem endecji w sprawie robót inwestycyjnych w roku 1937. Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu rady, endecy radni głosowali przeciwko dodatkowemu budżetowi Łodzi, powstałemu wskutek prowadzenia inwestycji.

Obecnie wyłoniła się dziwna sytuacja, i, gdyby endecy nadal

swoje stanowisko podtrzymali, odmawiając udzielenia tymczasowemu zarządowi kredytów — roboty inwestycyjne znalazłyby się pod znakiem zapytania.

Na posiedzeniu komisji sprawę tę zreferował prez. Godlewski, a nac. Konopka w odpowiedzi na interpelację endeków przedłożył opracowany już przez magistrat wniosek w sprawie zaciągnięcia kredytów na inwestycje łódzkie w wysokości 11 milionów.

Wśród radnych endeckich powstała konsternacja, ale przyparciu do muru, musieli siłą rzeczy, na wniosek ten się zgodzić i chwalić pożyczkę inwestycyjną.

Referentem tej sprawy został nie kto inny, jak kpt. Grzegorzak. (g)

Po Budapeszcie — Wiedeń

BUDAPESZT, 11 lutego. (Pat) Książęca para holenderska po 2-dniowym pobycie w Budapeszcie odjechała dziś o godz. 13.30 autem do Wiednia.

Adwokaci rumuńscy przeciw żydom

BUKARESZT, 11 lutego. (Tel. wł.) — W palestrze rumuńskiej przejawia się ostatnio wzrost nastrojów antysemickich. Na licznych zebraniach, urządzonych w ostatnich dniach, uchwalano rezolucje, dotyczące wprowadzenia „numerus nullus”.

Breda pod wodą Rzeki w Holandii wzbierają

HAGA, 11. II (PAT.) — Okolice miasta Bredy zostały zalane z powodu wzebrania rzek Mark i Aa. Woda stale jeszcze wzrasta pod wpływem wiatru południowo-zachodniego. Ludność z niepokojem patrzy na wznoszący się poziom wylęwu.

Miasto Breda znajduje się pod wodą. Z miejsca rozpoczętych budowli, woda porywa nagromadzony materiał budowlany.

Od 12 lat nie widziano tu tak poważnego wylęwu i tak wysokiej wody rzek.

Wybuch wulkanu

SANTIAGO DE CHILE, 11. II. (PAT.) — W okolicy miejscowości Temuco nastąpił ubiegłej nocy wybuch wulkanu Llaima. — Obszar sąsiadujący z wulkanem został spustoszony przez strumień wrzącej wody i lawy. Dotychczas zginęły 2 osoby.

Nowa metoda leczenia

Na posiedzeniu wiedeńskiego związku lekarzy chirurgów docent dr. Feliks Mandel referował o stosowanej przez niego nowej metodzie leczenia. Do tej pory w takich wypadkach konieczne były operacje, które często dawały komplikacje. Metoda dr. Mandla polega na zastrzyknięciu własnej krwi pacjenta do chorego stawu. Metoda ta okazała się w stu procentach skuteczna, w wypadkach obserwowanych w szpitalach wiedeńskich.

Nowaczyński odesłał order „Lwa Białego” Czechom

P. Adolf Nowaczyński nadesłał do pism warszawskich list treści następującej:

Z wielką przykrością zdecydowałem się odesłać dnia 10 b. m. panu posłowi Czechosłowacji dr. J. Slavkovi odznaczenie Lwa Białego, jakie swego czasu otrzymałem od rządu czesko-słowackiego w uznaniu publicznych prac za zbliżeniem polsko-czechosłowackim przez trzydzieści pięć lat w prasie naszej i czeskiej samieszczanych. Nadmieniam jeszcze, że odznaczenie to miałem zamiar o-

desłać już dwa lata temu zaraz po ustąpieniu najczelgodniejszego prezydenta T. G. Masaryka. Powstrzymałem się w oczekiwaniu na poprawy sąsiednich „pobratymczych” stosunków. Ponieważ nastąpiło pogorszenie, a wreszcie czeski projekt (oficjalnie nie firmowany) rozbiór Polski przeto odznaczenie Lwa Białego odsyłam i szlachytnie odznaczam rezygnując.

Z szacunkiem

Adolf Nowaczyński.

Warszawa, 10.2. 1937.

Goering, hr. Ciano i min. Delbos spotkają się w Londynie na uroczystościach koronacyjnych

LONDYN, 11.2. (PAT.) — „Daily Telegraph”, omawiając skład delegacji państw europejskich, które przybyć mają do Londynu na uroczystości koronacyjne twierdzi, że gen. Goering będzie przewodniczył delegacji niemieckiej, w skład której wejdzie również minister spr. zagr. baron von Neurath. Króla włoskiego reprezentować ma następca tronu Humberto oraz hr. Ciano,

który w ten sposób, jak podkreśla „Daily Telegraph”, złoży swą pierwszą wizytę w Londynie od chwili, gdy został ministrem spr. zagr. Francję reprezentować będzie zapewne minister spr. zagr. Delbos.

„Daily Telegraph” dodaje, iż poza konferencją imperialną z okazji koronacji odbędą się w Londynie ważne oficjalne i nieoficjalne rozmowy dyplomatyczne.

Medal koronacyjny



Z okazji koronacji króla Jerzego VI-go, która nastąpi w dniu 12 maja r. b., został wybity przez angielską mennicę państwową specjalny medal pamiątkowy z podobizną króla i królowej Anglii.

Kolejnictwo i motoryzacja na senackiej komisji budżetowej

WARSZAWA, 11 lutego. — Dzisiejsze obrady komisja budżetowa senatu poświęciła preliminarzowi budżetowemu min. komunikacji, który zreferował sen. Zarzycki.

Referent omówił najpierw stronę formalną budżetu, po czym przeszedł do poszczególnych działów.

Kończąc sprawozdanie referent wnosi o przyjęcie preliminarza w brzmieniu, uchwalonym przez komisję sejmową i zgłasza projekt następującej rezolucji:

1) Senat stwierdza, że wydatki na konserwację dróg kolejowych winny być uwzględnione w normalnych wydatkach ministerstwa komunikacji oraz że wydatki te winny się znaleźć w preliminarzu budżetowym na r.

1938-39 oraz

2) Senat stwierdza, że umieszczenie inwestycji drogowych, wodnych i kolejowych poza budżetem względnie poza planem finansowo-gospodarczym PKP utrudnia niezwykle należącej kontrolę tych działań gospodarki państwowej. Wobec tego senat jest zdania, że należyce przygotowane plany inwestycyjne winny być wstawione do preliminarza budżetowego jako jego część składowa i to nie później od późniejszego ich włączenia do państwowych zamkniętych rachunkowych.

Po bardzo ożywionej dyskusji głos zabrał min. Ulrych, który przedstawił obraz nowego kolejnictwa, a wicem. Piasecki omawiał sprawy motoryzacji.

6 miesięcy więzienia za obrazę narodu polskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Znów na wokandy sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa o zniewagę narodu polskiego.

P. Hersz Koper, właściciel sklepu przy ulicy Elektoralnej, zauważył, że jakaś pani stoi na ulicy w ten sposób, iż zasłania wystawę sklepową. P. Koper wyszedł na ulicę i w ostrych słowach zwrócił się do stojącej przed sklepem niejakiej Marii Brzezińskiej. Nastąpiła sprzeczka w czasie której Koper wykrzyknął: „Odejdź stąd polska świnio”. Rezultat — protokół policyjny i sprawa sądowa.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Długosza skazał Kopera na 6 miesięcy aresztu.

Rycyna dla opozycji Profesor aresztowany za krytykę rządu

ATENY, 11.2. (PAT.) — W dniu dzisiejszym został aresztowany Kanaelupulos, profesor uniwersytetu w Atenach, przywódca nowej partii narodowej za ujawnienie memorandum o obecnej sytuacji w Grecji, które przesłał królowi, krytykując ostro politykę obecnego rządu.

Aresztowanego zmuszono do wypicia dużej porcji oleju rycynowego. Grozi mu prawdopodobnie zesła-

nie na jedną z wysep na morzu Egejskim.

Równocześnie aresztowany został za propagandę antyrządową Kartalis, b. minister gospodarstwa w rządzie Kondylisa.

Według wiadomości z Salonik, władze policyjne w Macedonii przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania wśród socjalistów.

Dempsey w sidłach gangsterów Były mistrz świata pod ochroną policji

BERLIN, 11.2. (PAT.) — „Berliner Ztg. am Mittag” donosi z Nowego Jorku: B. mistrz świata w boksie Jack Dempsey prowadził obecnie dobrze prosperującą restaurację w eleganckiej dzielnicy miasta.

W ostatnich czasach banda gang-

sterów wciągnęła go na listę swych ofiar, usiłując groźbami wymusić odeń pieniądze. Dempsey zapłacił już mniejsze kwoty, ostatecznie jednak ogłosił, że nie będzie płacił dalej ani centa. Policja przydzieliła kilku detektywów do obrony Dempseya przed zemstą gangsterów.



Ludność Afryki Południowej jest bardzo ambitna i dumna ze swej ojczyzny. Między krajem tym a Ameryką Północną powstał ostry spór na temat, gdzie znajduje się największy wodospad świata. Dotychczas rekord wodospadowy Niagara nie był przez nikogo kwestionowany. Obecnie jednak mieszkańcy Afryki Południowej oświadczają, że zarówno wodospad Tugela, jak i Victoria na Zambezi mają bez porównania większy spadek wód od Niagara. I ku największej złości amerykański afrykańscy opowiadają następującą anegdotę:

W r. 1927 turyści amerykańscy zobaczyli po raz pierwszy wodospad Victoria i byli tym widokiem tak zdumieni, że natychmiast wystali do ówczesnego prezydenta Stanów Coolidge'a depezę, która zawierała jedynie dwa słowa: „Sprzedajcie Niagara!”

Podłuchana rozmowa telefoniczna między Londynem a Berlinem:

— A więc dobrze, darujemy wam długi wojenne, zwrócimy wam wszystkie kolonie, byle byście tylko zabrali swego ambasadora!

Pewien Amerykanin poświęcił przez trzy lata po ośm godzin dziennie, aby obliczyć wiersze, słowa i litery bibli.

Znalazł 31,175 wierszy, 773,692 słowa, 3,556,490 liter, 6,855 imię Jehowy, 46,227 razy spółnik „i” i t. d.

Muzniamie mają znowu takie poszanowanie dla Korana, że mają dokładnie ilość słów, a nawet liter, z których się składa: 77,639 słów i 323,015 liter.

Po zdobyciu Malagi gen. Moła za powiedział rychle wkroczenie powstańców do Madrytu.

Żeby im tylko Malaga nie poszła w nogi...

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że epidemia grypy mogła spowodować brak lekarzy, przeciążenie aptek, nie mogących zdążyć z przygotowaniem recept, lecz co mają wspólnego cytryny z grypą?

Tymczasem w okresie epidemii podkroczyły znacznie ceny cytryn z powodu znacznego zapotrzebowania na chłodzące lemoniady, najchętniej pijane przy podwyższonej temperaturze przez chorych.

Cytryny zdrożały dość znacznie — około 6 zł. na skrzynce, co w detalicznej sprzedaży wynosi 3 gr. na sztuce.

Okazuje się, że kupcy potrafią skorzysta z każdej okazji. Nawet z grypy.

Władze rumuńskie wpadły na osobliwy pomysł ostrzegania Bogu ducha winnych obywateli, tudzież przyjeżdżających do Rumunii cudzoziemców przed niebezpiecznymi złodziejami kieszonkowymi.

W przyszłości złodzieje kieszonkowi, którzy po odsiedzeniu kary wypuszczeni będą na wolność, będą w ten sposób „sygnalizowani” publiczności, że znaczone mieć będą uszy czerwonym lakiem. Przez przeciąg jednego roku co miesiąc lak ten ma być odnawiany przez policję. Początkowo myślano o tym aby na czerwono lakierować ręce złodziei kieszonkowych, odstąpiono jednak od tego zamiaru, ponieważ liczone się z tym, że sprytni złodzieje kryliby, rzecz prosta, swe czerwono polakierowane ręce w rękawiczki.

Gdyby tak jeszcze farbowano de fraudantów na zielono, oszustów na niebiesko, sutenerów na żółto — świat byłby rzeczywiście bajecznie kolorowy.

PROMIENIE STRACHU

mogą gruntownie zdemoralizować szeregi nieprzyjaciela
Przeciw nowym materiałom śmiercionośnym wynajduje się natychmiast środki obrony

Od czasu, gdy Hitler doszedł w Niemczech do władzy, prasa światowa nieustannie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo nowej wojny i przynosi ciekawe wywody o wszelkiego rodzaju broni, jaką strony walczące w przyszłej wojnie posługiwane będą. Nic dziwnego. Na zjeździe partii narodowo-socjalistycznej w roku 1935 Hitler powiedział:

„Skoro zechcę zaatakować wroga, to uczynię to inaczej, niż Mussolini. Nie prowadziłbym przez całe miesiące rokowań i przygotowań, ale nagle, jak w swym życiu zawsze to czyniłem, rzuciłbym się na przeciwnika nłby grom”.

To powiedział kanclerz przed delegacją dziewcząt niemieckich z zagranicy, a mowa ta nie była przeznaczona dla opinii zagranicznej.

Wojna totalna

Teorię zaskoczenia przeciwnika wyznają i głoszą także wojskowi Niemcy. Niespodziewanie zaatakować wyszukana ofiarę, zniszczyć ją nową bronią, aby wojna była zwycięska i krótka. Może tym chcą stłumić obawy, jakie w Niemczech jeszcze panują przed wojną długą, jaką była wojna ostatnia, i w dodatku przegrana.

Podpikownik Siebert, dowódca monachijskiej szkoły wojennej, wyraża się o przyszłej wojnie:

„Przyszła wojna będzie wojną dla wszystkich. Będzie to wojna totalna. Już z chwilą wypowiedzenia wojny nastanie stan wojenny. Samoloty pościgowe, bombardujące, zmotoryzowana artyleria, ustawione na granicach dalekonośne działa — rozpoczną swą działalność, a potężne radiowe stacje nadawcze starać się będą zdemoralizować szwy nieprzyjacielskie. Napastnik starać się będzie ngodzić nieprzyjaciela wprost w serce, skoncentruje wszystkie wysiłki w tym kierunku, aby wnikać do kraju nieprzyjaciela, zanim nieprzyjaciel będzie w stanie uruchomić cały swój aparat obrony. Reka żelazna państwa kierować będzie życiem gospodarczym. Odwaga, wyszkolenie wojska i sztuka strategiczna — to rzecz drugorzędna. Prawo wojny ożarnie wszystkie siły narodu. Przedewszystkim na rzecz wojny skonfliktowana będzie nauka, największe uczeni państwa pracować będą dniem i nocą dla nowej techniki wojennej”.

FINUDA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Potężne arcydzieło
ZAPOMNIANA SYMFONIA

wg. powieści „HIOB”

W r. gt.

Jean HERSHOLT
następca **JAN NINGSA**

CASINO

Pocz. s. 4. 6. 8. 10
2-gi TYDZIEŃ
W ELKIEGO
SUKCESU!

CENY ZNIŻONE!

Na I seans **80 gr.**
od
Na następnym seansie od **1 zł. 09**

Ludendorff nie wierzy w cuda

„Nic dziwnego, że w takich warunkach pojawia się w prasie tyle pogłosek o nowej broni elektrycznej i chemicznej. Ministerstwa wojny oczywiście nie obznajmiają publiczności z wynikami przeprowadzonych prób i eksperymentów z nowymi wynalazkami, a pogłoski powstają z tego, co w najrozmaitszy sposób dostaje się na łamy prasy. Mówi się o samolotach bombardujących bez załogi, kierowanych na odległość, o tankach latających, które lądować będą na tyłach nieprzyjaciela, o tajemniczych promieniach śmierci, które zatrzymują bieg motorów, zabijają ludzi, powodują wybuchy amunicji.

Zapewne coś jest w tym wszystkim prawdy. General Lu-

dendorff, uznawany w Niemczech, jako geniusz wojskowy, mówi o tym:

„Tak jak podczas wojny światowej technika przeciwstawiała się technice, tak dotychczas zawsze udało się przeciw technicznemu środkom ataku postawić techniczne środki obrony. To nie wyklucza możliwości, że wynalazek nowego środka technicznego może mieć początkowo wielkie znaczenie dla wyniku wojny, jednak w wojnie europejskiej żołnierz zawsze stać będzie na pierwszym miejscu”.

Powolny nacisk zwycięża

Wielki powieściopisarz F. uł Zola, który zmarł w roku 1902, przepowiadał o wojnie w roku 1914:

„Z dalekonośnymi działami,

NIE ZANIEDBUJ TWEGO LOSU

Oto wykaz wygranych, który świadczy, że szczęście stale sprzyja naszym Graczom:

Zł. 100.000.-	na Nr.	32805
„ 100.000.-	„ „	35922
„ 100.000.-	„ „	81482
„ 100.000.-	„ „	157961
„ 50.000.-	„ „	27813
„ 50.000.-	„ „	56091
„ 50.000.-	„ „	67790
„ 50.000.-	„ „	179183
„ 25.000.-	„ „	67562
„ 25.000.-	„ „	105345
„ 25.000.-	„ „	160232

oraz wiele innych wygranych pedło w naszej szczęśliwej kolekturze

L. GOLDBERG

Warszawa, Żabia 4. Konto P. K. O. 9529
Losy do klasy 1-aj są do nabycia.
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Katastrofa samochodowa

W ruchliwym punkcie miasta zdarzyły się wczoraj dwa wypadki, na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku, jedynie pasażerka jednego z samochodów została z prerażenia. Kiedy wróciła do przytomności, pierwsze jej słowa były:

— Gdzie moja torebka? Miałam tam los loteryjny!

Oddano jej natychmiast torebkę, w której jak się okazało znajdowały się różne drobizgi i ćwiartka losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii państwowej oraz sto złotych gotówką.

Charakterystyczne jest, że pasażerka obudziwszy się z omdlenia nie zaniepokoiła się przede wszystkim o sto złotych, kwotę bądź co

bądź poważną, ale właśnie o ćwiartkę losu, za którą zapłaciła tylko dziesięć złotych. Gdy zagadnięto ją o to, odpowiedziała po prostu:

— Ćwiartka losu tak niewiele kosztująca przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym w ogóle ile straciłam, może drobną kwotę, a może wielką fortunę... Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myśl, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie dalały mi spokoju! Wygrywałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!

haubicami, które szerzyć będą coraz większe spustoszenie, z maszynami piekielnymi, które na kilometrowe odległości niszczyć będą całe pułki — ja snem jest, że charakter wojny zupełnie się zmieni. Stanie ona swego rodzaju wiedzą, która niszczy nieprzyjaciela, chociaż wcale do niego nie musi się zbliżyć”.

Wojna światowa nie przyniosła mu tacji. Przez całe lata walczył człowiek przeciw człowiekowi; na odległość było to niemożliwe.

General von Seeet napisał o zakończeniu wojny światowej:

„Wojna ta zdecydowana została tym, że po długich, wyczerpujących bojach ostatecznie państwa centralne zwyciężone zostały przewagą ludzi i materiału nieprzyjaciela. Ostateczne zwycięstwo nie nastąpiło dzięki sukcesom bojowym, ale dzięki powolnemu naciskowi przewagi wojskowej, technicznej, gospodarczej i politycznej. W spóławodnictwie materiału i mas ludzkich zwycięsca pozostaje materiał”.

Tak rzecz się miała przed dwunastu laty i tak rzecz się mieć będzie prawdopodobnie i w przyszłej wojnie.

Niczego nie można ukryć

O tajemniczej broni przyszłej wojny napisał niemiecki generał von Schönele:

Mniej usprawiedliwione są obawy zbrojeń tajnych. Przed wojną światową niemal wszystkie państwa posiadały estry przeciw aspicgowi. Pomimo to wszyscy mieli dokładne informacje o przygotowaniach wojennych państw innych. Wielkie obawy przed tajnym zbrojeniem sąsiadów budzą różne straszliwe nowe środki wojenne, które wyrabiane mogą być bez rozgłosu. Możliwym jest, że duch ludzki wynajdzie jeszcze straszliwsze rzeczy, ale czy da się to długo utrzymać w tajemnicy, o tym zawsze słusznie należy wątpić.

Promienie śmierci

Najwięcej i najczęściej mówi się o promieniach śmierci. Londyńska książka Seydewitza i Doberera, traktująca o tym, rozróżnia je według ich przeznaczenia. Odróżnia właściwe promienie śmierci, promienie przerywające czynność motorów, promienie kierujące torpedami powietrznymi, wzniciające pożary i t. d. Doświadczenia z tymi promieniami nie dały zadowalających wyników; obrona przed tymi promieniami jest łatwa. Istnieją też promienie budzące zdenerwowanie u przeciwnika, a te zdaje się są najgroźniejsze, bowiem mogą gruntownie zdemoralizować szeregi nieprzyjaciela. I temu działaniu jednak łatwo przeciw działać.

C. P.

CZECHOSŁOWACJA NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Zainteresowanie sfer gospodarczych rynkiem polskim wzmogło się ostatnio, to też władze czeskie, czyniąc zadość pragnieniu sier przemysłowych, przystępują do organizowania działu Czechosłowacji na Targach Poznańskich. Dział ten uzyskał już aprobacę p. ministra handlu i mieścić się będzie obok oficjalnych działów Francji, Belgii, Niemiec i szeregu innych państw. Dział ten zajmie zapewne około 400 m. kw.

KINO

Światowej sławy tenor
„PALACE” Beniamino Gigli

i czarująca Käthe v. Nagy

Największy tryumf sezonu!
w potężnym arcydziele arcydzieł

Dla Ciebie, Mario...

MARLENA DIETRICH

CHARLES BOYER
w rewelacyjnym filmie w kolorach naturalnych
„OGRÓD ALLACHA”

1.320.000 złotych na najbiedniejszych zamierza samorząd uzyskać z opodatkowania sfer posiadających

Delegacja Łodzi uda się dziś do p. wojewody, a w przyszłym tygodniu do Warszawy

Wczoraj rano odbyła się w zarządzie miejskim ponowna konferencja przedstawicieli zarządu miejskiego z przedstawicielami rady miejskiej w sprawie projektu opodatkowania sfer posiadających na rzecz pomocy najbiedniejszym, bez różnicy wyznania i narodowości.

Posiedzeniu przewodniczył prezydent Godlewski, a wzięli w nim

udział: wiceprezydent Kozłowski, prezes i wiceprezes frakcji PPS, i klasowych związków zawodowych pp. Chodyński i Potkański, oraz z ramienia klubu „Bundu”, radny Milman.

Na posiedzeniu przedgawano ostatecznie tekst memoriału, jaki magistrat i rada miejska wystosować mają do władz centralnych.

Memoriał domaga się znowelizowania ustawy o finansach komunalnych w tym sensie, aby Łódź mogła opodatkować dodatkowo warstwy zamożniejsze na cele niesienia pomocy najbiedniejszym, gdyż w obecnym stanie rzeczy magistrat nie może zrealizować uchwały rady miejskiej w tym przedmiocie.

Postanowiono, aby delegacja wspólna magistratu i wniosko dawców z ramienia rady miejskiej udała się do Warszawy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Delegacja interweniować będzie w zarządzie związku miast

polskich, w ministerstwach opieki społecznej, spraw wewnętrznych i skarbu.

Niezależnie od tego, ta sama delegacja uda się dzisiaj do p. wojewody. Godzina audiencji ustalona zostanie z samego rana.

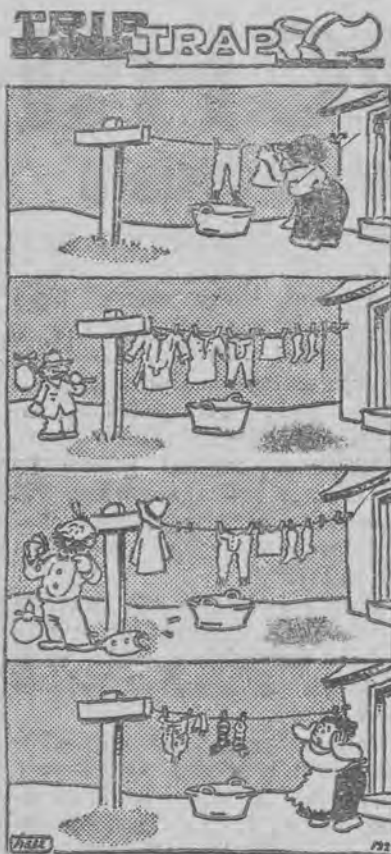
Dodać należy, że odnośny projekt przewiduje dwie kategorie płatników, a mianowicie właścicieli nieruchomości większych, oraz mieszkańców, wykupujących świadectwa przemysłowe I, II, III i IV kategorii, oraz świadectwo handlowe I i II kategorii.

Z tytułu podatku od nieruchomości, odpowiednio powiększonego, samorząd pragnie uzyskać kwotę 1.170.000 zł. Postanowiono opodatkować właścicieli domów wspomnianych wyżej kategorii, z wyjątkiem tych, którzy z domów swych osiagają roczny czynsz, mniejszy od 4.000 zł.

Jeśli chodzi o kupeów i przemysłowców, to łącznie preliminuje się z tytułu podwyższonych opłat komunalnych od świadectw przemysłowych 150.000 złotych.

Obliczono, że w grę wchodzi wykupujący świadectwa handlowe I kategorii po 6.000 zł. (ogółem jest ich 20), II kategorii po 4.000 zł. (jest ich łącznie 16), III kategorii po 2.000 zł. (jest ich łącznie 42, oraz IV kat. po 600 złotych (ogółem jest ich 222).

Z podwyższonych więc opłat komunalnych na cele opieki społecznej samorząd zamierza uzyskać łącznie 1.320.000 zł. (gł)



Wielkie pranie

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kabanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbiuma (Śródmiejska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Rokicińska 53); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Śmieckiej (Rzgowska 59).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dniu 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy do tychczas nie stawiali do przeglądu wojkowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

KARY NA DOROŻKARZY. — Wczoraj przed sądem starościn-skim odpowiadali dwaj dorożkarze za przekroczenia przepisów drogowych. Dorożkarzami tymi byli: Feliks Woźniak (Obornicka 21) i Aron Tempelhof (Drukarska 15).

Pierwszy z nich skazany został na 10, drugi na 5 dni bezwzględ- nego aresztu.

Pożar w fabryce Bracia Zajbert

Wczoraj o godzinie 5 rano straż ognio-wa powiadomiona zo stała o wybuchu pożaru w fabryce wyrobów bawełnianych bracia Zajbert przy ulicy Suwałskiej nr. 8.

Na miejsce wyruszyły plutony VII i IX. — Jak się okazało wskutek wyskoczenia iskry z maszyny zawałiła się nagromadzona wokół bawelna.

Ogień groził szybkim rozszerzeniem się. Na szczęście jednak straży udało się po półgodzinnej akcji ratunkowej płomienie ugasić.

Straty nieduże.

LOTERIA FANTOWA W ZWIĄZKU PODOFICERÓW

W swoim czasie związek podoficer-ów sprzedawał losy na loterie, której ciągnięcie miało się odbyć 7 września r. ub.

Z przyczyn od związku nie zależ-nych ciągnięcie nie odbyło się we właściwym czasie, lecz odbędzie się w terminie ostatecznym bezwzględnie w dniu 15 marca r. b. rano, w lokalu związku, przy ul. Żwirki 8.

P. T. Posiadacze losów loterii zwią-żku podoficerów rezerwy, proszeni są o zgłoszenie się w oznaczonym wyżej dniu do lokalu związku, gdzie otrzy- mają ewentualne wygrane.

CO SLYCHAĆ? —

rzucamy stereotypowe pytanie przy spotkaniu. W odpowiedzi uśmiechamy się zwykle kwaśno.

Tylko ci, co już posiadają los do pierwszej klasy trzydziestej osmej Loterii mogą odpowiedzieć wesolo, że oczekują wielkiej wygranej.

Bezdomne dzieci powodzian



z terenu strasznej katastrofy w Stanach Zjednoczonych umieszczone w schronisku. —

Grand-Kino

Dziś powtórzenie premiery!

Bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

Rewelacyjny film p. t.

Królowa Tańca

z fenomenalną tancerką

ELEANOR POWELL

w roli tytułowej.

Posiedzenie rady miejskiej wyznaczone przez prezydenta na środę 17 bm.

Jak nas informują w zarządzie miejskim, tymczasowy prezydent m. Łodzi, p. Mikołaj Godlewski wyznaczył w dniu wczorajszym termin następnego posiedzenia plenarnego rady miejskiej m. Łodzi. Odbędzie się ono w nadchodzącą środę, dnia 17 lu tego o godzinie 17-ej.

Posiedzenie to wywołuje duże zainteresowanie ze względu na to, iż na porządku dziennym, który zostanie ostatecznie ustalony, dopiero w dniu dzisiejszym (po radzieckiej komisji finansowo-budżetowej) znajdują się m. in. nagłe wnioski socjalistów i ende-ków, odesłane na ostatnim zebraniu rady do komisji.

Poza tym duże zainteresowa-nie budzą sprawy pożyczkowe. Jak wiadomo, magistrat zapowie

dział wystąpienie do rady z wnio-skami o uchwalenie pożyczek na roboty inwestycyjne.

Jeżeli klub Stronnictwa Naro-dowego stanie na stanowisku

nie udzielenia tymczasowemu za rządowi pożyczek, nie uda się uzyskać dwóch trzecich głosów, potrzebnych do uchwalenia po-życzki.

Dobre wróżki

Za dawnych czasów — jak głoszają bajki — gdy przychodziło na świat cudowne dziecko, którego przeznaczeniem było zostać piękną królową lub słynnym bohaterem, dobre wróżki otaczały kołyskę tego dziecka. Dziś nie ma już wróżek... Jednakże i dzisiaj dzieją się dziwne rzeczy na świecie. Rodzą się cudowne dzieci w rodzaju piecioraczków, których przyjsie na świat w Kanadzie wzbudziło ogólny podziw. Lecz nie wróżki otoczyły ich kołyski, tylko dobrzy opiekunowie: lekarze - higieniści, którzy ofiarowali im dar cenniejszy od szarżowanego pałacu lub miłości królewicza: ofiarowali im zdrowie.

Poparci hojnie przez rząd kanadyjski, lekarze zaopiekowali się życiem tych pięciu małych istotek z bezprzy-kładnym wprost oddaniem. Wychowują je w specjalnie wybudowanym zakładzie. Dieta piecioraczków została ułożona ściśle według przepisów lekar-

skich. Ponieważ zadaniem lekarzy było także codzienne pielegnowanie tych delikatnych ciałek, musieli przeto wybrać dobry, skuteczny, nieszkodliwy i delikatny środek — idealne mydło. Lekarze nie wahali się długo w wy-brze. Z pośród najbardziej znanych my-del wybrane zostało mydło Palmolive.

Niezrównane zalety, światowa sława oraz opinia lekarzy specjalistów, polecających to właśnie znakomite mydło, usprawiedliwiają ich wybór. Mydło Palmolive jest wyrabiane na specjalnej mieszaninie olejków oliwkowych i palmowych. Jest ono w 100 proc. czyste i łagodne. Nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych! Zadnego sztucznego barwnika! Myje i udelikatnia, upiększa! Cel został osiągnięty: wybór doskonałego i delikatnego mydła Palmolive zapewnia tym piecior-żku kanadyjskim maleństwu świeże i zdrowe ciała.

Wino zabija zarazki

Nowsze badania wykazały, że dzięki zawartości alkoholu i kwasu węglowego wino i piwo posiadają właściwości bakteriobójcze. Wpuszczone do czerwonego wina bakcyle tyfusu zamierają po dwóch godzinach, wino kwaskowe zabija je w ciągu 10 minut. Woda, do której dolano wina czerwonego staje się po 12 godzinach winą od zarazków tyfoidalnych, po dodaniu zaś białego wina — po 6 godzinach. W czasie więc epidemii tyfusu dobrze jest pić wodę zmieszaną z winem.

Z. T. K.

(Piotrkowska 101, tel. 121-53).

Odczyt. Dziś o godz. 9 wieczór historyk dr. F. Friedman wygłosi odczyt n. t. „Dzieje wędrówek żydowskich”.

Wycieczki. Jutro, w sobotę, odbędzie się wycieczka na wystawę obrazów M. Barczyńskiego. Zbiórka w lokalu T-wa o godz. 8.30 pp.

Wycieczki narciarskie. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych w sobotę i niedzielę odbędą się wycieczki narciarskie. Zbiórka w lokalu o godz. 8.30 rano. Czynną wypożyczalnia nart.

Wycieczka do Worochty. Przyjeżdża się zająs-y na 10-dniową wycieczkę do Worochty, która wyjeżdża 18 b. m. Zapisy do 14. Koszt przejazdu wraz z pobytom zł. 70.—

Sucha zaprawa narciarska odbędzie się we wtorek dn. 16 b. m. poczętek o godz. 8.30 wiecz.

Czytelnia pism otwarta od 6 do 10 wiecz.

W sekretariacie można nabyć bilety ulgowe do teatru miejskiego

TAK DŁUGO TRWAŁO.

Durand'owie udają się na bal. Pani Durand ubiera się bez końca. Narazie jest gotowa i wchodzi do pokoju.

— Tak, przodem idę.
— Zaraz — mówi Durand — nie sąż się na nowo ubrać.

Dzisiejsze audycje

KONCERT SYMFONICZNY

Z najdalszych zakątków Małopolski, z małych, zapomnianych miasteczek, z głuchych wsi, napływają do Polskiego Radia podziękowania za to, że umożliwia ono miłośnikom muzyki symfonicznej wysłuchanie koncertów filharmonii lwowskiej. Nauczycielki, nauczyciele, urzędnicy, którzy ze swych lat szkolnych we Lwowie nie jeden wieczór spędzili w sali filharmonii, a dziś rzuceni zostali przez los w odległość od Lwowa strony, z radością powita ją zapowiedź koncertu, który nadany zostanie ze Lwowa o godz. 20.15 w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. M. Mierzejewskiego i solisty Jarosława Gaebel-Tarnawy (śpiew).

FRAGMENTY ARCYDZIEŁ CONRADA

W arcydziele Conrada-Korzeniowskiego p. t. „Amy Foster”, które recytowane będzie w Polskim Radio o godzinie 19.00 przedstawia autor ze wstrząsającą siłą dzieje duszy Janka, górala, który jadąc do Ameryki, skutkiem katastrofy okrętu dostaje się na wybrzeże Anglii. Dla zrównoważonych, osiadłych w spokoju i nudzie mieszkańców Albionu, Janek jest istotą dziwną i niepojętą. Stąd konflikty, konflikty znane rzeszom naszych emigrantów, z których niejedni cierpieli, a może i dzisiaj cierpi, jak ów wspaniały a niezrównany bohater Conrada. Recytację noweli Conrada nadaje Polskie Radio w cyklu audycji związanych z uroczystościami dla Polaków z zagranicy. Recytuje Stefan Jaracz.

Bójka na rogu Cegielnianej i Kilińskiego Strzał rewolwerowy z platformy przejeżdżającego tramwaju

W dniu wczorajszym w godzinach przedwieczornych róg ul. Cegielnianej i Kilińskiego był TERENEM POWAŻNEGO ZAJŚCIA,

które według relacji naszego współpracownika miało przebieg następujący:

Trzech bezrobotnych: Stanisław Przybył (Nowopolska 25), Stanisław Kudłowski (Marysińska 25) i Jan Staszewski (Marysińska 35) powracali z funduszu bezrobocia, gdzie pobrali za silek. Po drodze wstąpili do piwiarni przy zbiegu ul. Cegielnianej i Kilińskiego, gdzie pochłonęli poważne ilości alkoholu.

Przy wyjściu z piwiarni pijana trójka postanowiła uraczyć się pomarańczęmi; w tym celu podeszł do handlarza ulicznej

Na ile klótni co do ceny i jakości pomarańczy,

PIJACY SPOWODOWALI AWANTURĘ I ZACZĘLI ATAKOWAĆ HANDLARKE.

Na pomoc handlarce przybiegł jeden z dorożkarzy, niejaki Menachem Boruchowski, który został przez awanturujących się pijaków uderzony w twarz. Stało się to sygnałem do ogólnej bójki, do której wtrąciło się kilka osób z tłumu.

PIJAKOM PRZYSZLI Z POMOCĄ ROBOTNICZY Z POBLISKICH ROBOT GAZOWNI.

Jeden z nich również mieszkaniec Bałut, Stanisław Wiśniewski (Wróbla 15) łopatą zaczął okładać Boruchowskiego. Zebrał się tłum, złożony z przeszło 200 osób.

W tym czasie przejeżdżał tramwaj nr. 6, na platformie którego stał Zacher Zahn (Zamenhofa 38), agent firmy „Polski Lloyd”. Zahn na widok zbiegowiska i bijatyki,

WYDOBYŁ REWOLWER I STRZELIŁ W POWIETRZE.

Na alarm zjawili się policja z komisarzem Köhne na czele, która rozproszyła zbiegowisko i zatrzymała trzech pijanych awanturników „dorożkarza Boru-

chowskiego, robotnika gazowni Wiśniewskiego oraz Zahna, któremu strzelał. Po doprowadzeniu do V komisariatu Zahnowi odebrano rewolwer wraz z pozwoleniem na broń i po spisaniu protokołu za niewłaściwe użycie broni zwolniono go. Pozostałych, t. j.

PIĘĆ OSÓB ZATRZYMANO aż do ukończenia dochodzenia, które prowadzi V komisariat policji.

Serdeczne współczucie. Koledze Ryszardowi Szmudemu z powodu zgonu

Ojca Jęgo

wyrażają

WSPÓŁPRACOWNICY CENTRALI WŁÓKIENNICZEJ SP. AKC. N. EITINGON i S-ka

Współpracownicy sekcji, Pani Różę Gutmanównie z powodu śmierci

OJCA JEJ

wyrażają współczucia składając

Zarząd, Lekarze i Współpracownicy Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Tow. „Linus Macholim”, Południowa 19.

Dziś, o godz. 12-iej w południe, jako rocznicę śmierci

b. p. Jakóba Heriza

b. prezesa Zarządu Szpitala

odbędzie się w Synagodze Szpitala nabożeństwo żałobne, na które zaprasza Zarząd Szpitala Starozakonnych fund. małż. Poznańskich w Łodzi

Wyludził 150 złotych pod pozorem udzielenia posady

Do Stanisława Kominka (ul. Pieprzowa 18) przybył przed kilku dniami osobnik, który po dał się za rzadcę domu przy ul. Wólczańskiej 222 — Stanisława Nowaka.

Nowak obiecał Kominkowi posadę dozorczy w domu przy ulicy Wólczańskiej 222, żądając jednak odeń kaucji.

Uradowany możliwością otrzymania zajęcia Kominek wręczył Nowakowi na poczet kaucji 150 złotych. Nowak przyobieczał nazajutrz powiadomić Kominka o terminie objęcia przezeń posady. Jednakowoż wszelki śluch o nim zaginął.

Wczoraj Kominek udał się do

KLUB INTELIGENCJI

W niedzielę, dnia 14 b. m. docent dr. Jakób Frostig z Warszawy wygłosi wykład na temat „Teorie rasowe narodowego socjalizmu — w obliczu nauki”.

Po wykładzie dyskusja. Początek o godz. 9-iej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Poszukiwani są spadkobiercy

Przed 18 laty zmarł w Tel-Awirie niejaki Salomon Hakohen Belkin, pozostawiając w banku niewielki kapitał. Do tej pory spadkobiercy się nie zgłosili. W Warszawie Belkin mieszkał w swych krewnych i przed wojną wyjechał do Palestyny. Osoby sprawujące do spadku po Salomonie Belkinie powinny się zgłosić w tej sprawie do rabinatu warszawskiego lub do naczelnego rabinatu w Tel-Awirie.

Tragedia pod ziemią

Trzech górników zasypanych

CHORZÓW, 11 lutego. (PAT.) W środę wieczorem na jednym z chodników w podziemiach kopalni „Paweł” w Chebziu zawalił się strop na przestrzeni 12 metrów, zasypując 3-eh górników. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, która po 7-godzinnej uciążliwej pracy doprowadziła do wydobycia zwłok jednego z zasypanych Jana Prudy. Po dalszej 5-godzinnej pracy już dziś nad ranem wydobyto ciężko ranego górnik Ryszarda Widaw-

skiego, którego przewieziono do szpitala.

Pod zwalami węgla znajduje się jeszcze rębacz Franciszek Musiał. Katastrofa nastąpiła wskutek silnego wstrząsu podziemnego. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona wobec ciągłego obrywania się odłamków węgla. Aby dotrzeć do trzeciej ofiary katastrofy, kolumna ratownicza musi przekopać jeszcze chodnik na przestrzeni 6 metrów.

Holenderska następczyni tronu opuszcza Krynice



Zdjęcie nasze przedstawia moment pożegnania ks. Juliana i ks. Bernarda, którzy podczas całego swego pobytu w Krynicy, cieszyli się niezwykłą popularnością.

Przy głosniku radiowym

Żywe słowo

„Pieśń o Rolandzie”. — „Strzał na pokładzie”

„O naszych maturystach”, a raczej o całej współczesnej młodzieży mówił dnia 26 ub. m. JAN KUCZAWA i MICHAŁ LEŚNIEWSKI w audycji z cyklu „Dyskutujemy”. Współczesna młodzież, opuszczająca szkoły średnie ze świadectwem dojrzałości w kieszeni, kierująca się na studia wyższe, jest w swych zainteresowaniach, postojach kulturalnym i w całym swym nastawieniu wobec życia inna — lepsza, czy gorsza, to już kwestia sporna — niż młodzież przedwojenna. Obniżył się poziom kulturalny — albo przynajmniej to, co za poziom kultury człowieka uważaliśmy — zwiększyła się sprawność fizyczna i umiejętność przystosowania się do realnych wymogów życia. Prelegenci ujęli te sprawy z punktu widzenia ludzi ubiegłego pokolenia, ludzi którzy ze współczesną młodzieżą stykają się jedynie jako ojcowie i pedagogowie. A to jest punkt widzenia, mocno fałszujący obiektywny obraz prawdy. Dobrze by było, gdyby w dyskusji na tak ciekawy temat obok pedagoga przemówił reprezentant samej młodzieży. Może we wzajemnej wymianie poglądów zbliżyliby się nieco bardziej do prawdy, niż prelegenci. Pytania postawione grupom dyskusyjnym brzmią:

1) Czy słusznym jest, że wykształcenie ogólne młodzieży wykazuje luki?

2) Kto jest temu winien: dom, szkoła, młodzież czy sam system wychowania?

Eksperymentalny teatr wyobraźni nadał dnia 27 b. m. słuchowisko, oparte na tekście „Pieśń o Rolandzie”. — Jedno z najstarszych dzieł literatury europejskiej, ryceraki epoki wczesnego średniowiecza w przekładzie Boga-Zeleńskiego nie zbyt dobrze mieścił się w ramach mikrofonu. Radiofonizacja tego rodzaju utworów, których aktualna wartość literacka polega na wartości słowa i jego wyżywności utworów, które z zamierzalą przeszłości nie przemogą w nasze czasy walorów ideowej aktualności — inaczej radiofonizowany niedawno Don Kiszot — to zadanie trudne i niezbyt celowe. — To też i ta audycja mimo, że staran-

nie opracowana i zaopatrzona w odpowiednią ilustrację muzyczną, nie może wstrząsnąć ani nawet głębiej wstrząsnąć.

Z niezbyt fortunną premierą wystąpił teatr wyobraźni, dnia 31 ub. m. Słuchowisko austriackie NAUSENA „Strzał na pokładzie”, to zwykła w stylu Wallacea utrzymana historia kryminalna, niewiadomo czemu określona jako „komedia”.

Ktoś kogoś zabił, podejrzenie pada na kilka niewinnych, a szlachetnych, aż wreszcie, dzięki pomocy domostwego detektywa — w wydaniu radiowym — kobiety, wykryty zostaje prawdziwy zbrodniarz najzupełniej niespodziewanie. Ot, normalny szablon detektywistyczny. Ani pogłębienia psychologicznego, ani śladu radiofoniczności. I to w czasach, gdy powieści sensacyjne pisują nie tylko Wallaceowie i Leblancowie ale i taki np. Chesterton czy Al. Tołstoj. Teatr wyobraźni, który prócz szukania nowych form, ma także za zadanie zastąpienie prowincjonalnego teatru, którego nie ma, lub na który jej nie stać, nie powinien obniżać tak swego poziomu.

Jak zwykle interesujący był szkic literacki A. GALLISA „Listy do laureatów i od laureatów”, wygłoszony dnia 31 ub. m. Prelegent zwrócił się do kilku tegorocznych laureatów literackich: Lebedowskiego, Sztandyngera i K. A. Jaworskiego z prośbą o wywiady — listy, w których wypowiedzieliby się o swej przeszłości, aktualnych zainteresowaniach i zamiarach na przyszłość. Otrzymał listy zostały odczytane przed mikrofonem. Zawierają wiele nowej prawdy o nagrodzonych pisarzach, potwierdzają ją swą autentycznością.

GOŚCINNOŚĆ

— Przeprowadzam radykalną kurację: jem bardzo mało i piję tylko wodę.
— Chętnie oglądalibyśmy pana dzisiaj w nas na kolacji.



Rekordowe czyny wymagają dobrego snu, dlatego... ... pić **KAWĘ HAG**, wolną od kofeiny!

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI
Dziś, w sobotę i w niedzielę o godz. 20.30 „Beben”, w której zasłużone oklaski zbierają Zula Dywińska i Antoni Różycki.
Jutro o godz. 16-ej po cenach znizowanych „Róża” w wybornym wykonaniu całego zespołu z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli głównej.
W niedzielę, o godz. 16-ej rewelacyjna sensacja Wernera „Ludzie na krzyż” z Krystyną Ankwidówną.
W próbach pod reżyserią Ronarda Bujalskiego głośna amerykańska sztuka „Powódź”.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 20.15 świetna komedia Conner'sa „Roxy” z Jadwigą Gosławską w roli tytułowej.
W próbach „Damy i huzary” Al. Fre dry pod reżyserią dyr. Morycińskiego.

TEATR POLSKI
Dzisiaj o godz. 20.30 po raz ostatni „Bunt w domu poprawy”. Jutro o godzinie 20.30 premiera sztuki Bernarda Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren”. Genialny humorysta w czarujący sposób chłocze ostrym biczem satyry purytańskie obyczaje współczesnej Anglii. Konflikt matki i córki i ich walka o pogląd na moralność, wywołują efektowne sceny. W „Profesji” wystąpi znana całej Łodzi i ciesząca się wielkim uznaniem artystka teatrów warszawskich, Irena Horecka. Sztukę przygotowuje Karol Borowski.

DELA LIPIŃSKA
Dziś, o godz. 20.30 odbędzie się w filharmonii koncert Deli Lipińskiej, znakomitej śpiewaczki.
Koncert wzbudził w sferach muzycznych wielkie zainteresowanie. — W programie między innymi: Shirley Temple (Parodia) oraz utwory pióra Schifera, Boya, Morgensterna i in.

WYSTĘP M. ORLESKIEJ
Wróciła do Polski czołowa artystka dramatyczna wileńskiej trupy, M. Orleska, i wystąpi jutro o godz. 20.30 w sali filharmonii. W programie recytacja i śpiew w języku polskim i żydowskim.

RUTH SOREL I GEORG GROKE
Już tylko kilka dni dzieli nas od występu słynnej pary tancerzy Ruth Sorel i Georg Groke, który odbędzie się w niedzielę o godz. 20.30 w sali filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
8.35 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.03 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (płyty).
12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim” — pogadanka.
13.00 „Coś dla każdego” (płyta z płytą).
15.40 Muzyka włoska (płyty).

16.15 Rozmowa z chorymi.
16.30 Muzyka operowa (płyty).
17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę” — felieton.
17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę.
18.00 Pogadanka aktualna.
18.20 Muzyka polska (płyty).
18.50 Pogadanka popularna p. t. „Uliczni sprzedawcy” Ant. Kaspro-wicza.
19.00 „Amy Foster” — nowela (w skróceniu) Józefa Conrada-Korzeniow-skiego.
19.20 „Z pieśnią po kraj” — audy-cja.
19.45 Fragment operowy.
20.00 „Flet” — pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej”.
20.15 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry z udziałem Jarosława Gaebel-Tarna wy (śpiew).
21.30 „Z albumu A. Ketelbeya” — lekki koncert.
22.30 „Powiedz mi, co czytasz — a powiem ci, kim jesteś” — skecz Zand-lera.
22.45 Muzyka lekka (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (342)
21.30 Preludium Harrisona, Wariacje Areńskiego, Fragment z symfonii Mahlera i Serenada Es-dur Suka.
WIENIEN (507)
20.50 Monologi i recitativy Ryszarda Wagnera.

BRUKSELA (322)
21.00 „Polska krew” — operetka Nedbala.

PRAGA (470)
20.05 Francuska muzyka fortepianowa

PARYŻ (432)
21.00 „Mouza Vanna” — opera Fevrie ra.

LYON (463)
21.30 Uwertura „Coriolan” Beethovena, Koncert skrzypcowy Mendelssoh na „Tamara” Balakirewa, „Grobo-wice Couperina” i Symfonia d'Indye go.

SAARBRUECKEN (240)
20.40 Koncert fortepianowy D-moll Brahmsa i Symfonia D-dur Beetho-vena.

SZTUTGART (523)
00.00 Koncert fortepianowy Es-dur Al. księcia Heskiego, Pieśni Wolfa, „Naenie” Brahmsa i Symfonia Hes-senberga.

BUKARESZT (365)
19.35 Transmisja opery.

RZYM (420)
20.40 „Yu-Shi tańczy” — operetka Benatzky'ego.

MEDIOLAN (368)
21.00 Prolog symfoniczny Regera, Kon-cert fortepianowy Nr. 5 Beethovena i Symfonia Nr. 6 Brucknera.

BUDAPESZT (550)
19.50 Transmisja opery.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W Łodzi będzie gość: wiedeńska reprezentacja szczypiorniaka

Polski związek piłki ręcznej prowadzi obecnie pertraktacje ze związkiem austriackim w sprawie przyjazdu reprezentacji Wiednia w szczypiorniaka na tournée po Polsce w terminie od 6 — 13 czerwca. Według ogólnego projektu przewi-dziane są mecze w Warszawie, Ło-dzi, Poznaniu, Katowicach ewent. Krakowie i Lwowie.

Jednocześnie prowadzone są pertraktacje ze Związkiem rumuńskim w sprawie międzypaństwowe-go meczu szczypiorniaka Polska — Rumunia. Obecnie zarząd PZPR oczekuje na podanie przez rumu-nów dokładnego terminu meczu. Przypuszczalnie mecz odbędzie się w końcu kwietnia w Bukareszcie.

Mecz ping-ponga Łódź—szkoły średnie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali gimn. Piłsudskiego ciekawe spotkanie ping-pongo-we pomiędzy reprezentacją Ło-dzi a reprezentacją szkół śred-nich.

Kapitan związkowy ŁOZTS p. Fajnmesser, wyznaczył do re-prezentacji Łodzi następują-cych zawodników:
Zajdemana, Kantora (Maka-bi), Joskowicza (Hakoah), Hof-mana i Pazia (Orle).

Reprezentacja szkół średnich przeciwstawia swój najsilniej-szy skład: Kowalczyk, Lotaryj-czyk, Grossman, Andrzejewski.

Walne zebranie łódzkich lekkoatletów

W nadchodzącą niedzielę odbę-dzie się w lokalu KPZjednoczon przy ul. Przedzalanianej 68 o godz. 9-ej rano w I szyn i o godz. 10-ej w II terminie roczne walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego.

Walne zebranie Polskiego związku lekkoatletycznego odbędzie się w Warszawie w dniach 27 i 28 lu-tego.

Polska nieszczęśliwie wylosowała na hokejowych mistrzostwach świata

W dniu wczorajszym pod wo-dzą wiceprezesa PZHL p. dyr. Janowskiego i kapitana związkowego p. T. Sachsa z Łodzi, wyjechała reprezentacja hoke-jowa Polski na mistrzostwa świata, które odbędą się w Lon-dynie.

W drodze do Londynu wezmą udział hokeiści polscy w międzynarodowym turnieju w Berlinie.

Na starcie tegorocznych mistrzostw hokejowych świata sta je 11 drużyn, przy czym Kana-da, Czechosłowacja i Anglia zo-stały rozstawione.

Mistrzostwa świata odbędą się w trzech grupach. Do fina-łu kwalifikują się zwycięzcy grup oraz czwarty zespół, któ-ry zostanie wyłoniony z dodatkowych eliminacji drużyn, któ-re zajmą drugie miejsca w swych grupach.

Jak już donosiliśmy Polska wylosowała grupę najlepszych zespołów i walczyć będzie z Kanadą, Szwecją i Francją. Przy tak wyrównanej klasie, szanse Polski są minimalne. Znając jednak ambicję i bojowość naszych reprezentantów niespodzianka nie jest wykluczona.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych

W dniu jutrzejszym i w niedzielę odbędą się w sali przy ul. Sterlinga 24, dalsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych.

W sobotę odbędą się następujące spotkania:

O godz. 16.30 — siatkówka męska IKP — PKS; o godz. 18.30 IKP — WKS.

W spotkaniu pierwszym faworytem jest zespół fabryczny, w drugim natomiast drużyna mistrza Ło-dzi — WKS.

O godz. 17.30 odbędzie się spotkanie o mistrzostwo w koszyków-ce żeńskiej pomiędzy HKS a Wimą. Przewidujemy wysokie zwycięstwo Wimy.

W niedzielę o godz. 10 zmierzą swe siły koszykarki LKS i HKS-u. Przewidujemy zwycięstwo „czerwonych”.

O godz. 11 mistrz Łodzi WKS spotka się z HKS. Wojskowi bez specjalnego wysiłku odniosą zde-cydowane zwycięstwo z małoruty nowanym zespołem harcerzy.

O godz. 12 zmierzą swe siły koszykarze Wimy i LKS. Faworytem jest zespół „czerwonych”, wobec słabej formy drużyny fabrycznej.

O godz. 16-ej Zjednoczone gość-cie będzie zespół pań Kruszendera (Fabianice). Obie drużyny zaliczane są do najsłabszych w kl. A.

Spotkanie niedzielne zakończy się najprawdopodobniej zwycięstwem pabianiczank.

O godz. 16.45 odbędzie się decydujące spotkanie o wejście do kl. A pomiędzy mistrzem grupy łódzkiej kl. B. Makabi, a mistrzem powiatu pabianickiego — Fab. Stow. Gimm. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, bowiem obie drużyny mobilizują swych najlepszych zawodników.

Po zwycięstwie wina zwycięzcy bardziej rutynowana drużyna Makabi. Wydział spraw sędziowskich ŁOZPR w zrozumieniu powagi tego spotkania, wyznaczył do prowadzenia powyższego meczu p. Węgierskiego.

O godz. 18 spotkają się koszykarze Zjednoczonych i Turu. Faworytem meczu jest drużyna robotnicza.

Lotewski związek gier sporto-wych zwrócił się do PZPR z pro-pozycją rozegrania 2 spotkań w koszykówce męskiej: Warszawa — Ryga i Polska — Lotwa.

Naczelna magistratura gier spor-towych postanowiła z zaproszenia lotyżów nie skorzystać, wobec zbli-żających się rozgrywek o mistrzostwo Europy.

Półfinały mistrzostw bokserskich młodzików

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali Geyera o godz. 20-ej ówiero i półfinałowe walki mistrzostw bokserskich młodzików.

Pierwszy dzień mistrzostw bokserskich młodzików wykazał dobre przygotowanie walczących. Wyniki dotychczasowych walk są następujące:

Waga musza: Grzelikowski (Sokół) poddał się w III rundzie Marcinkowskiemu (IKP), Usielski (G) pokonał na punkty Stasiaka (IKP), Zelman (Hak.) pokonał Stępczyńskiego (IKP) a Zybort (IKP) — Hauszpigla (Hak.);

waga piórkowa: Dolata (Geyer) pokonał przez techniczne k. o. w II-ej rundzie Korngolda (Hak.), Tro-

szczyński (Geyer) pokonał na punkty Hajeta (Hak.), Pół (IKP) pokonał na punkty Stoleckiego (Sok.); waga lekka: Więckowski (IKP)

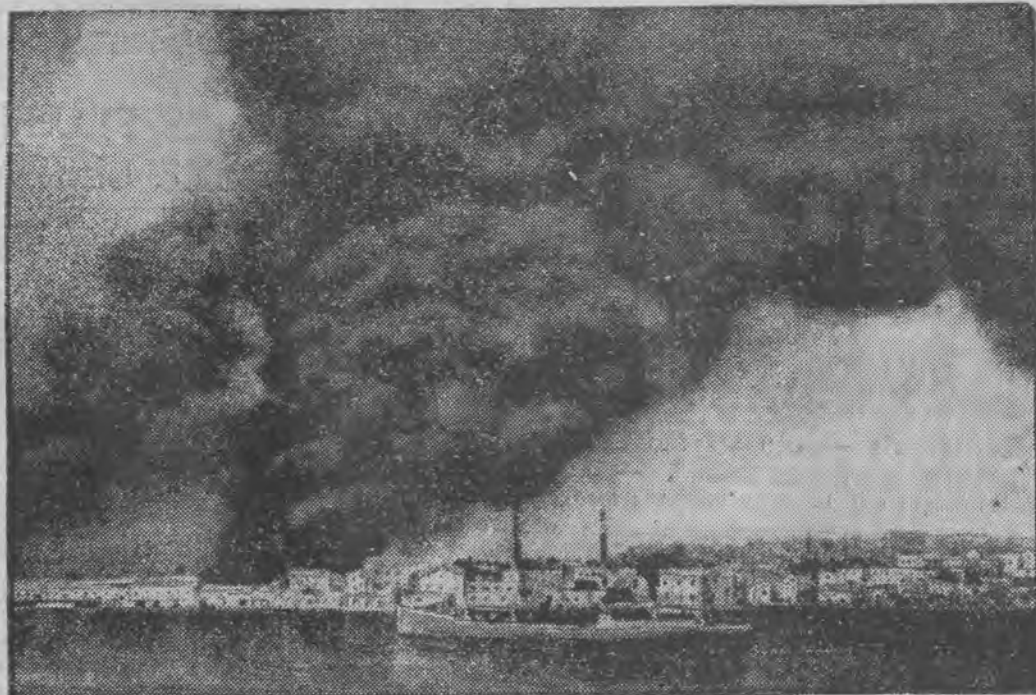
pokonał na punkty Szczecińskiego (Sok.), Bronisławski (Sok.) poddał się w III-ej rundzie Kijewskiemu III (Zjedn.). Golański (G) pokonał na punkty Szczapińskiemu (Zjedn.), Waclawek (Sok.) pokonał Tomaszewskiego (G) i Kenrykowski (S.) poddał się w III rundzie Zylberbergowi (Hak.);

waga półśrednia: Zwierzchowski (Zjedn.) pokonał na punkty Pur-gala (IKP), Pasternacki (Sok.) pokonał niespodziewanie na punkty Idasiaka (KE).

Sędziował w ringu p. Wierzbicki

DANCING
„TABARIN”
LUTY 1937 PREZENTUJE 3 ATRAKCJE
BEA I HENRY || DUO CORNARI || THE OKEY-BAND
VIOLANTY || p. d. Mitselbacha
Codziennie five z pełnym programem artystycznym.

Pożary w Maladze



towarzyszyły zajmowaniu miasta przez oddziały powstańców hiszpańskich.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych
Konto P. K. O. 70200

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś uroczysta premiera arcyfilmu, osnutego na tle najpiękniejszego romansu miłosnego arcyksięcia Rudolfa i baronówny Vatsery
MAYERLING
W rol. gł.: **Charles Boyer i Danielle Darrieux**
Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś premiera! Tragedia oddanych na pastwę nieludzkich oprawców p. t.
SERCA ZE STALI
W roli głównej **GARY COOPER**
Wielki podwójny program!
oraz **„ZÓŁTY SKARB”** W roli głównej **GARY COOPER**

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-9 w. W niedziele i święta od 10-12

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-33
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-12 pp.

DR. MED. J. Herszfinkel

przeprowadził się na ulicę **Śródmiejska 17**
front, I piętro. Tel. 111-87.

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie poszyci, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrycznym. Rezerwacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT I S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Wycieczka do Londynu i Paryża
17. II - 1. III - od zł. 315.-

Wycieczka do Wiednia
17. II - 1. III - zł. 135.-

Wycieczka narciarska Wiedeń - Semmering - Zellumsee
17. II - 1. III

Polskie Biuro Podróży „UNION BLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Do Zell am See i Kitzbühel 28. II - 13. III. zł. 350.-
Do Londynu na Targi 17. II - 3. III. zł. 282.-
Do Wiednia od 23. II. zł. 85.-

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

OGŁOSZENIA FUCHSA TO MUR
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do AKWIZYCJI OGŁOSZEŃ **FUCHS'A**
Łódź, Piotrkowska 87, telefon 121-36
w nocy i święta 121-16

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża stosownie do § 22 statutu P. C. K. zwołuje w dn. 21 lutego (niedziela) o godz. 12-ej w lokalu Czerwonego Krzyża przy ul. Piotrkowskiej 236 zwyczajne rozne

- Walne Zgromadzenie Członków**
Porządek dzienny:
- 1) Zagalenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia
 - 2) Odzytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
 - 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rocznego sprawozdania i bilansu Oddz.
 - 4) Uchwalenie programu prac oraz preliminarza dochodów i wydatków Oddz. na rok następnny
 - 5) Wybór członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej i ich zastępców
 - 6) Wybór delegatów do Rady Okręgowej
 - 7) Zatwierdzenie wniosków, przedstawionych przez Zarząd, Komisję Rewizyjną lub członków. (Wnioski winny być zgłoszone na 7 dni przed terminem Zgromadzenia)
- Uwaga: Udział w Zgromadzeniu mogą brać członkowie honorowi, dożywni i rzeczywisci. Jako dowód członkostwa służy legitymacja za rok 1936.

Uczcie się zawodu!!!
Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:
Pończosznictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne,
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i króci,
Bielizniarstwo i króci,
Gorsciarstwo i króci,
Ondulacja i manicure.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9 ej rano do 7 ej wieczor.
CZESNE OBNIZONE.

PACZKI
kandyzowane specjalnymi konfiturami
2 szt. 25 gr.
poleca
CUKIERNIA „ŹRÓDŁO”
PRZEJAZD 1 i KILIŃSKIEGO 97

Szarparnia

czynna wraz z budynkiem mieszkalnym do sprzedania zaraz. Oferty pod „Szarparnia”.

Ogłoszenia drobne

SKŁEPOWE urządzenie dla konfekcji galanterii, manufaktury, perfumerii, komfortowe w częściach lub całości tanio do sprzedania. Zgłoszenia 10 - 12, Pfeffer, Piotrkowska 118.

szynny 10-2.4-8 tel. 201-89
institut de beauté
Al. Kościuski 41

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „OFIEKA” Drowej Blochowej. Tani miesiąc dla dzieci i osób towarzyszących. Komfort, opieka pedagogiczna, sporty, wykwintna kuchnia. Tel. 1557. Ul. Kaprusic - Zagórze. 1466-8

TERMOMETRY pokojowe i zakładowe, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.
Ekspertyzy księgowości i bilansów
prowadzenie i kontrola ksiąg
JAKUB ABRAMOWICZ
zaprysiężony biegły księgowy
Łódź, Plac Dąbrowskiego 7
telefon 169-91.

Dźwiękowe kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych! w arcyzabawnej komedii wiedeńskiej mówionej i śpiewanej po NIEMIECKU p. t.
SZEPT MIŁOŚCI (ES FLÜSTERT DIE LIEBE)
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

PRZEDWISNIE
*epomskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych! Największy film świata wyprodukowany kosztem 3.000.000.- dolarów p. t.
„Pod dwiema flagami”
Bohaterstwo i poświęcenie - oto wspaniałe atuty tego niezwykłego filmu
NASTĘPNY PROGRAM: **„Moja Gwiazduszka”**. - W roli głównej **SHIRLEY TEMPLE**
Pocz seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.-, zagranicą - zł. 9.-
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz minutowy i szesnastowy (strona o szp. 6), 1-2 strona 2 zł.; Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 1) szp. 12 gr. Drożej 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20. Ogłoszenia zarządkowe i zarządkowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rexia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieścić należy obliczając je o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia tablicowe lub fantaz. dotatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia z tabliczkami lub fantaz. dotatk. 50%.
W drukarni własnej Piotrkowska 101